

A portrait of a man, likely Janusz Gmitruk, depicted in a dark, textured setting. He is wearing a dark coat with a prominent white ruffled collar. He is holding a long, thin object, possibly a sword or a rifle, which is partially visible. The background is dark and textured, suggesting a historical or dramatic scene.

Janusz Gmitruk
Tadeusz Skoczek

INSUREKCJA
KOŚCIUSZKOWSKA
I JEJ NACZELNIK
w legendzie, historiografii i sztuce

INSUREKCJA
KOŚCIUSZKOWSKA
I JEJ NACZELNIK
w legendzie, historiografii i sztuce

2017 – ROK TADEUSZA KOŚCIUSZKI



Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
i Muzeum Niepodległości w Warszawie
są jednostkami organizacyjnymi Samorządu Województwa Mazowieckiego



Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek

INSUREKCJA
KOŚCIUSZKOWSKA
I JEJ NACZELNIK
w legendzie, historiografii i sztuce

Warszawa 2017

Ilustracje zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów
Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
i Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Na okładce – pocztówka, Jan Styka *Tadeusz Kościuszko*,
wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich, 1905–1914, MN P-4239

ISBN 978-83-7901-113-1

ISBN 978-83-65439-10-9

Wydawcy:

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel. +48 22 843 38 76, e-mail: mhprl@mhprl.pl

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa,
tel. + 48 22 827 37 70, e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl

Realizacja na zlecenie wydawców
OFI Krzysztof Gawrychowski

Przedmowa

Postać Tadeusza Kościuszki – bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki – stała się legendą i przedmiotem kultu. Kościuszko jest symbolem niepodległościowych dążeń Polaków i emancypacji chłopów. Wzorem osobowym, na którym orędownicy idei niepodległości pragnęli wychować społeczeństwo polskie. Już dla wielu współczesnych mu rodaków był uosobieniem niezawisłości i sprawiedliwości, nieugiętym rzecznikiem przekształcenia stosunków społecznych.

Kościuszko Tadeusz, urodzony 4 lutego 1746 roku na Polesiu, brał udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W roku 1784 wrócił do Polski. W czasie wojny polsko-rosyjskiej odznaczył się w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. Po ogłoszeniu Insurekcji w Krakowie 24 marca 1794 roku został Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej. Po bitwie pod Raclawicami, w maju ogłosił dwa uniwersały, znoszące poddaństwo osobiste i ograniczające pańszczyznę. Po klęsce pod Maciejowicami 10 października 1794 roku został uwięziony w Petersburgu. Zmarł 15 października 1817 roku w Solurze w Szwajcarii, gdzie spędził ostatnie lata swego życia.

Chłopi polscy darzyli Tadeusza Kościuszkę ogromnym szacunkiem. W czasach niewoli, okupacji i biedy w wiejskich izbach oprócz świętych obrazów wisiały jego portrety. Chłopi byli wdzięczni Naczelnikowi Powstania Kościuszkowskiego, że uznał ich za godnych obrońców Ojczyzny i walczył o ich prawa polityczne. Jego działania dały chłopom nadzieję, iż mogą walczyć z każdym wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, aby zostać obywatelami wolnego demokratycznego państwa polskiego.

Rodzący się u schyłku XIX wieku ruch ludowy nawiązywał do chlubnych tradycji walk chłopskich o niepodległość. Szczególnie silnie eksponował zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Raławicami w 1794 roku, do którego w zdecydowanej mierze przyczynili się chłopscy kosynierzy z Bartoszem Głowackim na czele. W 1904 roku na łamach „Przyjaciela Ludu” – organu Polskiego Stronnictwa Ludowego, pisano, że Kościuszko to pierwszy polski ludowiec.

Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego to dwie instytucje muzealne i naukowo-badawcze, które w sposób szczególny pielęgnują pamięć o Tadeuszu Kościuszcze i tradycjach kościuszkowskich w dziejach Polski i ruchu ludowego. Od wielu lat gromadzą w swoich zbiorach cenne pamiątki, pozyskiwane dzięki darowiznom i zakupom na aukcjach.

Muzealia związane z życiem, działalnością i legendą wielkiego bohatera eksponowane są na licznych wystawach organizowanych przez nasze instytucje wspólnie i samodzielnie. Wystawom tym towarzyszą konferencje naukowe, których uczestnikami są wybitni historycy, specjaliści od najnowszych dziejów Polski. Przy ich organizowaniu współdziałamy z Polską Fundacją Kościuszkowską, Raławickim Towarzystwem Kultu-ralnym oraz z placówkami muzealnymi, państwowymi i niepublicznymi uczelniami. Niezwykle istotnym czynnikiem edukacyjnym młodego pokolenia są także lekcje muzealne prowadzone przez nasze instytucje. Dorobek wystawienniczy i naukowy publikujemy we wspólnych wydawnictwach. Są to materiały z konferencji naukowych, albumy, foldery.

W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki rok 2017 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił „Rokiem Tadeusza Kościuszki”. Inicjując obchody rocznicowe, niniejszą publikację poświęcamy jego pamięci jako wyraz naszego najwyższego hołdu.

dr Tadeusz Skoczek
dyrektor
Muzeum Niepodległości

dr Janusz Gmitruk
dyrektor
Muzeum Historii
Polskiego Ruchu Ludowego



Insurekcja Kościuszkowska i jej Naczelnik w sztuce

Wprowadzenie

Dzieje militarne Insurekcji Kościuszkowskiej zostały już wielokrotnie, wszechstronnie opisane. Warto się nimi zajmować, ale niewiele nowych treści przyniosą nam kolejne badania naukowe. Niewielkie jest również prawdopodobieństwo, że pojawią się jakieś nowe fakty, raporty, wspomnienia, pamiętniki, które rzucą nowe światło na cały ten, penetrowany od lat, teren badawczy. Może w archiwach rosyjskich znajdziemy jeszcze jakieś rewelacje, inne zespoły są jednak wszechstronnie przebadane i powszechnie znane. Wielką zasługę w publikowaniu zasobów archiwów francuskich, niemieckich i austriackich ma Henryk Kocój¹, a w upowszechnianiu dorobku pamiętnikarskiego, historiograficznego i literackiego – Marian Marek Drozdowski². Bardzo aktywny w badaniach obiektów sztuki związanych z Insurekcją

1 Jego najnowsze dzieło: H. Kocój, *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013. Są to depesze publikowane w językach oryginalnych, poprzedzone obszernym wstępem.

2 *Szturm i rzeź Pragi 1794. Antologia tekstów historycznych i literackich*, wybór i oprac. M.M. Drozdowski, Oficyna Typografika, Warszawa 1994; *Maciejowice 1794. Ostatnia bitwa Tadeusza Kościuszki. Antologia tekstów historycz-*

Kościuszkowską jest Janusz Polaczek, pracownik naukowy Zakładu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego, związany równocześnie z Przemyskim Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, oraz redaktor „Rocznika Przemyskiego”, autor szeregu znakomitych prac analitycznych³.

Ikonografia Kościuszki i Insurekcji, choć stosunkowo nieźle obecna w świadomości zbiorowej, wymaga ciąglego przypominania, może też systematyki. Założeniem tego tekstu nie jest jednak wypełnianie luki w powszechnej znajomości uporządkowanych artefaktów, jedynie przypomnienie i w niektórych przypadkach zaprezentowanie najciekawszych i mało znanych zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości⁴.

Polskie środowiska patriotyczne wykorzystywały wizerunek Kościuszki w przeróżnych formach i na różne sposoby. Motywy inicjowane w okresie patriotycznych uniesień związanych z obradami Sejmu Wielkiego (1788–1792), Konstytucją 3 Maja 1791, wojną

nych, wybór i oprac. M.M. Drozdowski, Oficyna Typografika, Warszawa 1997; *Bitwa Warszawska 17–18 kwietnia 1794. Antologia tekstów historycznych i literackich*, wybór i oprac. M.M. Drozdowski, Oficyna Typografika, Warszawa 2004.

- 3 J. Polaczek, *Kościuszek. Historia – mit – sztuka. Z problematyki badań nad ikonografią historyczną*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Historia” z. 6 (1997), s. 107–120; Idem, „Sieniawski” portret *Tadeusza Kościuszki roboty Grassiego i początki polskiej ikonografii bohaterów walk o wolność*, „Zeszyty Muzealne” Jarosław 1977, z. 2 s. 41–55; Idem, „Machabeusz” – portret *Kościuszki z szablą. Przyczynek do dziejów kościuszkowskiej propagandy plastycznej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Historia” z. 8 (1999), s. 73–87; Idem, *Pokonany wódz, cierpiący bohater – Kościuszek po insurekcji. Początki romantycznej ikonografii Naczelnika*, „Almanach Muzealny” t. 2, 1999, s. 151–165; Idem, *Kosynierzy i ich wódz. O tradycyjnych tematach historycznych w malarstwie realizmu socjalistycznego w Polsce*, „Limes” nr 2, Rzeszów 2001 s. 41–60; Idem, *Sztuka jako forma propagandy patriotycznej w powstaniu kościuszkowskim*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Historia” 2001, s. 130–144; Idem, *Sztuka a Insurekcja Kościuszkowska. Kronika wydarzeń*, „Rocznik Przemyski” t. 46, z. 1 (2010), s. 115–143; Idem, *Kościuszek rewolucjonista. Współczesna ikonografia wodza insurekcji 1794 i początki jego „legendy demokratycznej”*, „Limes” nr 3–4, Rzeszów 2010–2011; Idem, *U źródeł różnorodności ideowej wyobrażeń artystycznych Tadeusza Kościuszki. Wizerunki rycerskie, generalskie oraz chłopskie autorstwa Józefa Grassiego i ich pochodne*, „Rocznik Przemyski” t. 47, z. 1, s. 41–68; Idem, *Tadeusz Kościuszek – Cyncynat i Piast. Od rzymskiego archetypu do stereotypu wyobrażeniowego polskiego powstańca*, „Limes” nr 5, Rzeszów 2013, s. 60–90; Idem, *Bohater najpierwszy pośród bohaterów, sukmany i kosa pośród skrzydeł husarskich i szyszaków*. *Kościuszek i jego insurekcja w cyklach ikonograficznych z historii Polski doby klasycyzmu i romantyzmu*, „Limes” nr 6, Rzeszów 2013, s. 39–80; Idem, *Najwcześniejsze wizerunki Tadeusza Kościuszki*, „Limes” nr 7, Rzeszów 2014, s. 87–103.
- 4 *Insurekcja kościuszkowska. The Kosciuszko uprising*, wstęp i red. T. Skoczek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa – Bochnia 2014.



Il. 1. *Kościuszko*, Pocztówka Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków 1892–1939, wym. 14,5 x 9,3 cm, MHPRL 8199

polsko-rosyjską 1792, drugim (1793) i trzecim (1795) rozbiorem Polski, Insurekcją Kościuszkowską (1794) – kontynuowane były i powielane przez następne dwa wieki.

Wczesna ikonografia Tadeusza Kościuszki

Tadeusz Kościuszko i jego przyjaciele już pod koniec XVIII wieku znali znaczenie mitologii w tworzeniu oczekiwanej społecznej aktywności. Szybko nauczyli się też wykorzystywać dorobek ówczesnej sztuki w tworzeniu i propagowaniu owej mitologii. Znany jest przekaz⁵, jak to w roku 1793 Tadeusz Kościuszko i Tadeusz Mostowski odwiedzili w Paryżu „artystę sztycharza”, który wyrzył ich podobizny. Ponieważ Kościuszko konspirował i był szykowany na jednego z dowódców powstania, przyjaciel zaproponował, aby do wizerunku dołożyć szablę. W ten sposób powstał najbardziej znany i najczęściej powielany motyw ikonografii naczelnika powstania. Znalazł się ten wizerunek natychmiast na kolorowych miniaturach, w różnego rodzaju formach grafiki, na pocztówkach wreszcie, reprodukowanych do czasów nam współczesnych [il. 1]⁶. „Kościuszko to postać dla każdego najsympatyczniejsza ze wszystkich bohaterów polskich – pisał Marian Gumowski.

– Pociąga on nas nie tylko tą wielką ideą, za którą walczył, celami, do których dążył, ale także pięknnością charakteru i szlachetnością serca, która mu jednała wszędzie gorących wielbicieli. Między szeregiem bohaterskich partyzantów konfederacji barskiej a zwartą kolumną pięknych rycerzy, owianych legendowym urokiem epepei napoleońskiej, stoi

⁵ L. Chodźko, *Tadeusz Kościuszko*, seria „Żywoty narodowe ostatnich stu lat”, Paryż 1859.

⁶ *Kościuszko*, Pocztówka Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków 1892–1939, wym. 14,5 x 9,3 cm, MHPRL 8199.

Kościuszko, w niczym do jednych lub drugich niepodobny. Stoi on na przełomie dwóch epok, biorących się potężnie za bary i pragnących zwycięstwa za każdą cenę”⁷.

Marian Gumowski ustalił, że pierwszy portret Kościuszki powstał w roku 1790. Był to pastel przechowywany w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Portret ten jest znany z litograficznej kopii wydanej przez Witolda Kurnatowskiego w Poznaniu (1845). Oto jego opis: „Pierwszy portret Kościuszki nie odbiegał od gustu swojej epoki. Na twarzy widzimy taki sam wyraz słodki i wdzięczny, jaki cechuje portrety Bacciarellego, Grassiego, Lampiego i innych. Takie samo staranie w ułożeniu włosów w loki i żabotów na szyi, nadto chęć nadania twarzy jak najprzyjemniejszego wyrazu i zatarcia owej nie-regularności rysów i zadartego nosa, który zawsze był i jest powodem kłopotów artystów [...]. Uniknął zręcznie portrecista, rysując twarz prawie wprost, podobnie jak później robi Grassi, z tych samych zapewne powodów”⁸.

Powodem, dla którego zajmujemy się tym nieznanym obecnie portretem, jest teza wyrażona przez Gumowskiego, że od tego konterfektu zaczynają się mnożyć portrety Kościuszki, chociaż uzasadnienie tej niespotykanej aktywności twórczej wyłącznie okolicznościami finansowym – wydaje się niezbyt trafne.

W 1790 roku przybył do Warszawy z Wiednia Józef Maria Grassi (1757–1838). Ten malarz austriacki, syn włoskiego złotnika, podpisywał się też imieniem Giuseppe, wprowadzając biografom pewnego rodzaju zamieszanie. Skłócony ze środowiskiem wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych przeniósł się do Warszawy (1791–1794), stał się tu znanym i wziętym portrecistą. Zaliczany do twórców klasycystycznych znany jest jako autor portretów polskiej i rosyjskiej arystokracji. Malował też ks. Józefa Poniatowskiego, słynne ujęcie żołnierza, opierającego się na szabli [il. 2]⁹ i Tadeusza Kościuszkę (wiele różnych motywów), dając materiał do licznych kopii litograficznych i sztychów zamieszczanych w czasopiśmie [il. 3, 4, 5, 6]¹⁰.

7 M. Gumowski, *Portrety Kościuszki*, Lwów 1917, s. 3.

8 Ibidem, s. 9.

9 J. Grassi (1757–1838), *Księżę Józef Poniatowski (1763–1813)*, [miejsce powstania nieznane], datowane, 1870–1900, papier albuminowy, wymiary 9,4 x 6,2 cm; MN F-7401.

10 [autor nieznan], *Portret Tadeusza Kościuszki* [kopia obrazu Józefa Grassiego (1757–1838), wg rysunku Tauberta], datowany po 1794, olej na płótnie, wymiary 31 x 23 cm, MN M.238; J. Grassi, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*



Il. 2. J. Grassi (1757–1838), *Książę Józef Poniatowski* (1763–1813), [miejsce powstania nieznane], datowane, 1870–1900, papier albuminowy, wymiary 9,4 x 6,2 cm, MN F-7401



Il. 3. [autor nieznany], *Portret Tadeusza Kościuszki* [kopia obrazu Józefa Grassiego (1757–1838), wg rysunku Tauberta], datowany po 1794, olej na płótnie, wymiary 31 x 23 cm, MN M.238



Il. 4. J. Grassi, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817* [fotografia wg portretu w mundurze], miejsce powstania nieznane, datowanie: 1880–1900, papier albuminowy, wymiary 10 x 6,2, MN F-6666

Polski malarz Franciszek Smuglewicz (1745–1807) wyszedł nieco ponad schemat proponowany przez Grassiego. Jego zaginiony obraz *Polska w kajdanach* stał się memento, przypominającym upadek Ojczyzny w 1795 roku. Polonia w białej szacie siedziała w majestatycznej pozie, w kajdanach na rękach. Przed nią stał Kościuszko w zbroi, z szablą w dłoni, z odkrytą głową i wysoko uniesionym czołem. Trzy postaci, uosabiające szlachcica, mieszczanina i chłopą, symbolizowały historyczną zgodę stanów, funkcjo-

[fotografia wg portretu w mundurze], miejsce powstania nieznane, datowanie: 1880–1900, papier albuminowy, wymiary 10 x 6,2 cm, MN F-6666; J. Grassi, *Kościuszko* [fotografia wg portretu w sukmanie z orderem Orła Białego], miejsce powstania nieznane, datowanie: 1880–1900, papier albuminowy, wymiary 10 x 6,2 cm, MN F-6667; J. Grassi, *Tadeusz Kościuszko* [portret w owalu], Kraków 1917, druk na kartonie, wymiary 14,3 x 8,9 cm, MN P-2569.



Il. 5. J. Grassi, *Kościuszko* [fotografia wg portretu w sukmanie z orderem Orła Białego], miejsce powstania nieznane, datowanie: 1880–1900, papier albuminowy, wymiary 10 x 6,2, MN F-6667



Il. 6. J. Grassi, *Tadeusz Kościuszko* [portret w owalu], Kraków 1917, druk na kartonie, wymiary 14,3 x 8,9, MN P-2569

nującą podczas Insurekcji. „Malowidło przedstawiało Polonię w bieli, niczym antyczną westalkę, u stóp której Naczelnik składał przysięgę, w asyście trzech stanów”¹¹. Jego inny obraz – *Kościuszko pod Maciejowicami* jest mniej znany.

Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie (1797) Smuglewicza posiada liczne kopie [il. 7]¹². Oryginał znajduje się w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Reprodukowany był on powszechnie na pocztówkach patriotycznych na przełomie XIX i XX wieku. Obraz staje się też inspiracją do wielu późniejszych reprodukcji, w tym kopii malar-

11 H. Widacka, *Alegoria upadku ojczyzny po trzecim rozbiórce*, http://www.wilanow-palac.pl/alegoria_upadku_ojczyzny_po_trzecim_rozbiorze.html [dostęp wszystkich materiałów elektronicznych 7 marca 2014].

12 F. Smuglewicz, *Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim* [pocztówka patriotyczna, reprodukcja obrazu olejnego], Salon Malarzy Polskich, Kraków 1906, karton barwny, wymiary 9 x 13,6 cm, MHPRL 7753.

skich. Podobne w tytule i treści jest dzieło Michała Stachowicza (1768–1935)¹³, ówczesnym zwyczajem posiadające również wiele autokopii i reprodukcji [il. 8]¹⁴. W Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się obraz olejny (wymiary 120 x 179), jedna z licznych replik, namalowany na zamówienie rajców miasta Krakowa w 1821 roku.

Przysięgę Kościuszki przedstawił też Wojciech Kossak (1857–1942) w obrazie olejnym (wymiary 147 x 195 cm) z 1911 roku, znajdującym się w Muzeum Tadeusza Kościuszki w szwajcarskiej Solurze. Bardzo popularna była i jest reprodukcja tego obrazu na

pocztówkach [Il. 9]¹⁵. Warto dodać, że twórca ten, znany przede wszystkim z pomysłu i ekspresowej realizacji zbiorowego dzieła pn. *Panorama Raclawicka* (1893–1894), ma ponadto w swoim dorobku obraz olejny (o wymiarach 71 x 97 cm) *Jan Kiliński prowadzący jeńców rosyjskich po ulicach Warszawy* (1908), znajdujący się w Muzeum Śląska Opolskiego¹⁶. Obraz ten również był wielokrotnie reprodukowany na kartach pocztowych [Il. 10].

Kolejnym portrecistą Tadeusza Kościuszki był Kazimierz Wojniakowski (1771–1912) znany dziś przede wszystkim jako autor obrazu olejnego *Uchwalenie Konstytucji*



Il. 7. F. Smuglewicz, *Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim* [pocztówka patriotyczna, reprodukcja obrazu olejnego], Salon Malarzy Polskich, Kraków 1906, karton barwny, wymiary 9 x 13,6 cm, MHPRL 7753

13 Z. Michalczyk, *Michał Stachowicz (1768–1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, 2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2011. Autor dowodzi, że Stachowicz był pierwszym twórcą sięgającym po temat przysięgi Kościuszki, zaś Smuglewicz był jego naśladowcą i artystycznym kontynuatorem. Zob. Idem, *Wczesna ikonografia Tadeusza Kościuszki i jej społeczny kontekst w Krakowie przełomu XVIII i XIX w.* Franciszek Smuglewicz a Michał Stachowicz, [w:] *Socialinių tapatumų reprezentacijos Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės vizualinėje kultūroje*, Vilnius 2010, s. 517–531.

14 M. Stachowicz (1768–1825), *Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim* (1794–1800), gwasz na szkicu ołówkowym, wymiary 47,2 x 67,9 cm; MNW Rys.Pol 709.

15 W. Kossak, *Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1794*, Salon Malarzy Polskich, Kraków 1917, pocztówka barwna, wymiary 9 x 14,1 cm, MN P-2108.

16 Więcej zob. T. Skoczek, *Wprowadzenie*, [w:] *Wojciech Kossak*, seria „Skarby Kultury i Literatury Polskiej” t. 19, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013. Tam też szersza literatura przedmiotu.



Il. 8. M. Stachowicz (1768–1825), *Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim* (1794–1800), gwiaz na szkicu ołówkowym, wymiary 47,2 x 67,9 cm, MNW Rys.Pol 709

3 Maja 1791 (powstały w 1806), znajdującego się w Muzeum Narodowym w Warszawie (wym. 123,5 x 127,9, sygn. MNW M 5211). Marian Gumowski podaje, że młody artysta malował naczelnika na tle szaińców, wśród dymu armat. Wyliczył też, że różnych portretów Kościuszki namalował Wojniakowski kilkanaście, dając współczesnym i potomnym doskonały materiał ikonograficzny do kopiowania. „Zapewne z jego obrazu jest niemiecki sztych, przedstawiający naczelnika ubranego w czamare, stojącego przy armacie na tle krajobrazu, i inny, litografia kolorowa angielska, A. Girarda, ubranego w niebieską czapkę z kitą.”¹⁷



Mal. Wojciech Kossak.
Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku Krakowskim 24. marca 1794.

Il. 9. W. Kossak, *Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1794*, Salon Malarzy Polskich, Kraków 1917, pocztówka barwna, wymiary 9 x 14,1 cm, MN P-2108



Il. 10. W. Kossak, *Jan Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich przez Warszawę*, Salon Malarzy Polskich; Kraków, przed 1918, druk barwny, wymiary 8,9 x 13,9, MN P-1666

Kościuszko pokonany

Bitwa pod Maciejowicami (10 października 1794) przyniosła klęskę wojskom polskim. „Naczelnik uchodził z pola bitwy wraz z grupą uciekających w kierunku Łaskarzewa, próbując ominąć jazdę rosyjską i w tym celu skręcając w bagniste łąki. Kozacy, zwabieni bogatymi szamerunkami polskich kawalerzystów, puścili się za nimi w pogoń. Przeskakując rów w pobliżu folwarku Krępa, koń Kościuszki potknął się, zrzucając jeźdźca na murawę. Naczelnik, widząc nadjeżdżających Kozaków i nie chcąc wpaść żywym w ich ręce, włożył krucicę w usta i pociągnął za spust, lecz pistolet nie wypalił. W tym momencie dosięgły go spisy kozackie. Wrogowie nie wiedząc, że mają do czynienia z Naczelnikiem, obrabowali go doszczętnie, a w trakcie tych czynności nadjeżdżający kornet charkowskiego pułku lekkokonnego Fiedor Łysenko ciął bezbronnego jeńca w głowę pałaszem. Kościuszko po tym ciosie stracił przytomność”¹⁸.

Ta tragiczna chwila miała liczne odwzorowania w literaturze i w sztuce. Józef Ryszkiewicz (ojciec) pozostawił potomnym swoje wyobrażenie tamtej sytuacji w obrazie *Wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki pod Maciejowicami* znanym, jak wiele innych dzieł dziewiętnastowiecznych, z reprodukcji na kartach pocztowych [Il. 11]. Także miejsce, gdzie padł naczelnik, działało na wyobraźnię potomnych. Ludwik Stasiak (1858–1924), malarz i pisarz, charyzmatyczny publicysta i wytrawny historyk sztuki, wydał dwie pocztówki w krakowskim Salonie Malarzy Polskich pod wspólnym tytułem *Pobojowisko Maciejowickie*: rysunek zatytułowany *Miejsce gdzie ranny Kościuszko dostał się do niewoli* oraz rysunek przedstawiający *Groby poległych* podczas nieszczęsnej bitwy, leśny i bagienny krajobraz z wizerunkiem Kościuszki wkomponowanym w obraz [Il. 12 i 13]. Ogłaszając głośny manifest w obronie naturalnych perełek kultury i sztuki, jakimi były kapliczki i krzyże przydrożne, sam rysował te obiekty i wydawał we własnym Wydawnictwie Obrazów Treści Religijnej. Dwa omawiane motywy z maciejowickiej bitwy są znakomitą ilustracją teoretycznych treści. Przekształcając w roku 1899 swoją oficynę w Wydawnictwo Dzieł Sztuki Stella, pozostawił

18 A. Widacka, *Finis Poloniae. Kościuszko w niewoli*, http://wilanow-palac.pl/finis_poloniae_kosciuszko_w_niewoli.html.



Il. 11. J. Ryszkiewicz, *Wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki pod Maciejowicami*, Polska, druk barwny, karton, pocztówka, wymiary 8,7 x 13,8, MN P-624

stał wierny swojej dewizie rezygnacji z upowszechniania obcych, zwłaszcza niemieckich, motywów w sztuce. Hołdował tradycji, pisał o bogactwie polskiej sztuki średniowiecznej, propagował rodzimość, polskość. Wydawał tylko naszych artystów, zwalczając w publicystyce niemiecką i austriacką modę, w tym modernizm, secesję i inne nowe kierunki. Jego działalność niesłusznie zapomniana wymaga zbadania i upowszechnienia¹⁹. Podobnie jak temat Insurekcji Kościuszkowskiej w jego twórczości.

¹⁹ Ludwik Stasiak. *Album*, wstęp i oprac. J. Czernecki, Seria: „Współczesne Malarstwo Polskie” z. 7, Kraków 1913; B. Łopatkówna, *Ludwik Stasiak. Zarys monograficzny*, Prace naukowe WSP, Katowice 1965; *Na granicy epok. Ludwik Stasiak (1858–1924). Katalog wystawy w Muzeum Stanisława Fischera w Bochni (27 marca – 19 czerwca 1994)*, wstęp i red. J. Flaszka, Bochnia 1994; T. Linkner, *Literacki obraz misji św. Wojciecha z Gdańskiem w tle w powieściach Ludwika Stasiaka i Stefana Żeromskiego*, „Studia Europejskie” t. 2, Gdynia 1997, s. 267–285; J. Flaszka, *Przydał kolorytu Krakowowi i Bochni*, rocznik „Małopolska” t. 10, Kraków 2008, s. 163–176.

Wydawn. sal. mal. polsk. Kraków 1901



Rys. Ludwik Stasiak

Miejsce gdzie ranny Tadeusz Kościuszko
dostał się do niewoli

Pobojowisko Maciejowickie

Il. 12. Pobojowisko Maciejowickie. Miejsce gdzie ranny Kościuszko dostał się do niewoli, MN P-2127

Wydawn. sal. mal. polsk. Kraków 1901



Rys. Ludwik Stasiak, Maciejowice

Groby poległych

Pobojowisko Maciejowickie

Il. 13. Pobojowisko Maciejowickie. Groby poległych, MN P-2126

Tadeusz Kościuszko, ranny pod Maciejowicami, osadzony został w ciężkim więzieniu Twierdzy Pietropawłowskiej. Źle znosił rany i odosobnienie, nie był nawykły do trudów przesłuchań w warunkach więziennych. Przeżył prawdopodobnie załamanie nerwowe, „melancholię” – jak określali współcześni²⁰.

Wielu sądziło, że następuje już koniec Polski. Propaganda pruska zaczęła tworzyć czarną legendę, jakoby Tadeusz Kościuszko, padając pod Maciejowicami, krzyknął *Finis Poloniae*. Obalił ten mit dopiero Józef Tretiak w 1921 roku²¹. Upadek wodza i wyobrażenie momentu wzięcia go do niewoli wpłynęły jednak na wyobraźnię artystów. Powstało kilka dzieł o powyższym tytule: Dietricha Montena (1799–1843) – niemieckiego malarza i litografa – obraz olejny z 1831 roku, ilustrujący przekroczenie granicy Polski z Prusami przez rozbite wojska powstańcze [Il. 14], rysunki Michała Stachowicza, Jana Piotra Norblina, Jana Krzysztofa Damela, staloryt Johanesa Zumpe (z ok. 1830), grawera francuskiego Victora Adama (1801–1967).

Wizerunek Tadeusza Kościuszki zmieniał się w czasie. Jako pokonany, ale nie zwyciężony, bohater walki o „wolność, niepodległość i całość”²² stawał się symbolem dążeń i marzeń wielu Polaków pozbawionych własnej ojczyzny.

20 J. Pachoński, *Kościuszko w niewoli carskiej 1794–1796*, Wydawnictwo Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, Kraków 1947, passim; Idem, *Kościuszko po insurekcji 1794–1817*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986, passim.

21 J. Tretiak, *Finis Poloniae. Historia Legendy Maciejowickiej i jej rozwiązanie*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1921. Pozycja dostępna również elektronicznie, zob. http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=51177&s=1.

22 To dewiza Insurekcji Kościuszkowskiej obecna na sztandarach, w poezji, w drukach ulotnych.



Il. 14. Dietrich Monten, *Finis Poloniae*, obraz olejny z 1831 roku, ilustrujący przekroczenie granicy Polski z Prusami przez rozbite wojska powstańcze

Literatura

- Aleksander Orłowski (1777–1832). *Wystawa dzieł ze zbiorów radzieckich i polskich, grudzień 1957 – luty 1958*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, [katalog opracowali Janina Ruszczykowa et al., wstęp E.N. Acarkina, Maria Suchodolska], Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1957.
- Frančić Mirosław, *Insurekcja Kościuszkowska*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988.
- Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. nauk. Janusz Gmitruk, Andrzej Stawarz, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2004.
- Insurekcja kościuszkowska. Historia, tradycja, współczesność. Materiały konferencji naukowej poświęconej 200. Rocznicy. Kielce 13–14 maja 1994*, pod red. Henryka Suchojady, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Kielce 1995.
- Insurekcja kościuszkowska. The Kosciuszko uprising*, wstęp i red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Bochnia 2014.
- Insurekcja Kościuszkowska. Wystawa ze zbiorów Biblioteki im. Ossolińskich* Teka towarzysząca wystawie w salach Muzeum Narodowego we Wrocławiu [wrzesień–październik 1994], wybór i red. Elżbieta Baran et al., Muzeum Narodowe, Wrocław 1994.
- Klimowicz Mieczysław, *Die Verfassung vom 3. Mai 1791 und der Kosciuszko-Aufstand in der deutschsprachigen literatur und publizistik*, „Kwartalnik Neofilologiczny” z. 4, s. 383–390.
- Lileyko Jerzy, *Sejm polski. Tradycja, ikonografia, sztuka*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003.
- Michałowski Janusz Maciej, *Prace Aleksandra Orłowskiego w polskim okresie twórczości w zbiorach radzieckich*, „Rocznik Historii Sztuki”, XI, Warszawa 1973.
- Michałowski Janusz Maciej, *U źródeł twórczości Jana Piotra Norblina*, „Biuletyn Historii Sztuki” Warszawa 1971, nr 2.
- Podhorecki Leszek, *Insurekcja Kościuszkowska w Kobyłce*, Urząd Miasta, Kobyłka 1994.
- Polaczek Janusz, „Bohater najpierwszy pośród bohaterów, sukmany i kosa pośród skrzydeł husarskich i szyszaków”. *Kościuszek i jego insurekcja w cyklach ikonograficznych z historii Polski doby klasycyzmu i romantyzmu*, „Limes”, Rzeszów 2013, nr 6, s. 39–80.
- Polaczek Janusz, *Sztuka a Insurekcja Kościuszkowska. Kronika wydarzeń*, „Rocznik Przemyski”, t. 46, z. 1 (2010), s. 115–143.
- Polaczek Janusz, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim. Dzieje, formy, treść i dziedzictwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2005.
- Polaczek Janusz, *Sztuka jako forma propagandy patriotycznej w powstaniu kościuszkowskim*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Historia”, 2001, s. 130–144.

- Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja*, red. Teresa Kulak, Mirosław Frančić, Oficyna Cracovia, Kraków 1996.
- Storozynski Alex, *Kościuszko. Książę chłopów*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2011.
- Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. Jerzy Lileyko, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.
- Szyndler Bartłomiej, *Bitwa Raclawicka 1794*, Bellona 2013.
- Szyndler Bartłomiej, *Ikonoografia powstania kościuszkowskiego*, [w:] *200 rocznica powstania kościuszkowskiego*, pod red. Henryka Kocója, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
- Widacka Hanna, *Portrety Tadeusza Kościuszki w grafice XVIII w.*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1994.
- Wojtkowski Marek, *Insurekcja kościuszkowska na Kujawach Wschodnich*, [w:] *Debiuty naukowe WSHE*, t. 1, 1998, s. 99–106.
- Woltanowski Andrzej, *Kościół katolicki a powstanie kościuszkowskie. Zapomniana karta z dziejów Insurekcji 1794. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Archidiecezji, Warszawa 1995.
- Woltanowski Andrzej, *Kult naczelnika Tadeusza Kościuszki w grafice warszawskiej 1794 r.*, [w:] *Kościuszko – powstanie 1794 r. – tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego 15–16 kwietnia 1994 r.*, pod red. Jerzego Koweckiego, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1997.
- Zaporowska-Łossowska Irena, *Insurekcja Kościuszkowska w Warszawie*, PZWS, Warszawa 1967.
- Znamirowski Andrzej, *Tadeuszowi Kościuszcze w 220 rocznicę Insurekcji. Katalog wystawy exlibrisów*, Centrum Wystawowo-Konferencyjne przy kopcu Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Dom Kultury „Podgórze”, Kraków 2014.



Legenda Naczelnika Powstania Kościuszkowskiego

Wprowadzenie

Popularność wśród potomnych Kościuszko zawdzięcza przede wszystkim roli, jaką odegrał w Insurekcji 1794 roku. Przez pryzmat powstania patrzyli nań wszyscy, widząc w nim ostatniego obrońcę upadającej Polski.

Sława i chwała Tadeusza Kościuszki to nie tylko Raławice i chłopscy kosynierzy, bitwa pod Dubienką, zdolności dowódcze wodza Insurekcji 1794 roku. To także obywatelska wrażliwość Naczelnika na chłopską krzywdę. Chylimy dziś czoła przed mądrością tego, który zrozumiał, że „bez chłopów Polska na niepodległość się nie wybije”.

To Kościuszko był współautorem – wraz z Hugonem Kołłątajem i Ignacym Potockim – Uniwersału połanieckiego, ogłoszonego 7 maja 1794 roku, znoszącego poddaństwo osobiste chłopów i ograniczające pańszczyznę. Uniwersał połaniecki postanawiał, że „lud podług prawa zostaje pod opieką rządu krajowego i że osoba wszelkiego włościanina jest wolna”.



Moneta z podobizną Tadeusza Kościuszki o nominale 100 zł,
Mennica Państwowa, 1976, MHPRL 610

Chłopi przyjęli Uniwersał połaniecki z wielką radością i nadzieją. Odpowiedzią był ich udział w powstańczych oddziałach. Chłopi zgłaszali się do oddziałów powstańczych na terenie całego kraju, gdzie – jak się ocenia – działało około 800 oddziałów włościańskich. Wtedy po raz pierwszy na ich sztandarach pojawiło się hasło „Żywią i bronią”.

Po upadku powstania zarządzenia Kościuszki przestały obowiązywać. Pamięć o Raclawicach i postanowieniach Uniwersału połanieckiego przekazywane z pokolenia na pokolenie przetrwała dziesięciolecia. Tradycja bitwy raclawickiej i kult Kościuszki wśród chłopów były głęboko zakorzenione. Jego portrety umieszczano w izbach chłopskich obok świętych obrazów. Piosenki o Kościuszcze, Głowackim i kosynierach zdomowały się w małopolskim folklorze. Sztuka Władysława L. Anczyca *Kościuszko pod Raclawicami*, wystawiona po raz pierwszy w 1880 roku w Krakowie, weszła później na długie lata do repertuaru teatrów zawodowych i ludowych.

Rodzący się u schyłku XIX wieku ruch ludowy nawiązywał do chlubnych tradycji walk chłopskich o niepodległość. Szczególnie silnie eksponował zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Raclawicami w 1794 roku, do którego w zdecydowanej mierze przyczynili się chłopscy kosynierzy z Bartoszem Głowackim na czele.

Kościuszkowska tradycja spełniała wielorakie funkcje w ruchu ludowym. Jego przywódcy postać Tadeusza Kościuszki wykorzystywali dla uzasadnienia słuszności emancypacyjnych dążeń chłopów. Przywoływali ją w swoich wystąpieniach na wiecach,

na łamach prasy, w przemówieniach parlamentarnych. Idee Kościuszki i mity powstałe dookoła tej postaci potraktowano jako cenne spoiwo i tworzywo. Dzieje Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego miały umożliwić chłopom zrozumienie roli chłopów w społeczeństwie, sprzyjały kształtowaniu dumy z przynależności do warstwy chłopskiej, poczucia jej siły i roli w życiu narodu i państwa polskiego.

Tradycja czynu racławickiego miała szczególne znaczenie w kształtowaniu świadomości narodowej chłopów. Prasa ludowa uroczystie obchodziła 100. rocznicę Powstania Kościuszkowskiego w 1894 roku

Bitwa racławicka zajmuje ważne miejsce w ideologii ruchu ludowego. Wydarzenie to znalazło odbicie w uchwale Polskiego Stronnictwa Ludowego, ustalającej 4 kwietnia Świętem Ludowym, które po raz pierwszy obchodzono w 1904 roku – w 110. rocznicę Insurekcji.

Ruch ludowy uznał Tadeusza Kościuszkę za pierwszego ludowca, a naród – za bohatera, który okrył się nieśmiertelną sławą.

* * *

Przed pierwszym rozbiorem (1772 rok) I Rzeczpospolita liczyła ponad 730 tys. km² i 12 mln mieszkańców. W tym czasie Rosję zamieszkiwało 28 mln osób, Francję – 25 mln, Niemcy – 20 mln, Włochy – 18 mln, Anglia i Hiszpania miały podobną liczbę ludności jak Polska. Rzeczpospolita była krajem o ekstensywnym rolnictwie i niewielkim stopniu zurbanizowania. Była mozaiką narodowościową zamieszkaną przez Polaków – 60%, Rusinów i Litwinów – 25%, Żydów – 10%, pozostali to Niemcy, Ormianie, Tatarzy. Większość ludności wyznawała katolicyzm w obrządku łacińskim i greckim. Inni prawosławie, protestantyzm, wyznanie mojżeszowe lub islam. Zdecydowaną większość mieszkańców stanowili włościanie – 70%, stan mieszczański liczył 20%, szlachta i duchowieństwo – 10%.

Ustrój I Rzeczypospolitej skostniał, idea państwa jako dobra służącego wszystkim uległa zaprzepaszczeniu. „Rzeczpospolita” – wspólne dobro mieszkańców, a przynajmniej uprzywilejowanego „narodu szlacheckiego” – wraz z upadkiem autorytetu królewskiego obdarta została z charyzmy.

Zrywanie sejmów – konsekwencje obrony wolności szlacheckiej, jakim było *liberum veto* – przeniosło punkt ciężkości spraw państwowych ku województwom i ziemiom. Stare polskie instytucje ustrojowe: prawo oporu przeciw tyranii, konfederacje, zasady jednomyślności – zdegenerowały się, przeobrażając w burzliwe rokosze i destrukcyjną bezkarność *liberum veto*, którego istoty upatrywano jedynie w negacji, w sprzeciwie wobec poglądu innych, choćby był to pogląd powszechny.

Każdą próbę uzdrowienia centralnej władzy państwowej szlachta traktowała jako dążenie do absolutyzmu politycznego, groźnego dla tzw. złotej wolności. Ówczesny przeciętny szlachcic z dumą powtarzał, iż królowi – poza pospolitym ruszeniem – winien jest tylko tytuł na pozwie i dwa grosze z łanu chłopskiego.

Właściwie Rzeczpospolita nie posiadała organów administracyjnych. W głębokim upadku znajdowała się skarbowość. Podatkowa wolność szlachty i przywileje duchowieństwa, całkowity brak kontroli finansów państwa – czyniły Skarb Państwa nader słabym, co pogorszyło pozycję króla. Upadek finansów państwa pociągnął za sobą osłabienie jego politycznej i militarnej siły. Systematycznie wygasaly rycerskie tradycje szlachty polskiej, która tak dzielnie walczyła jeszcze w XVII wieku.

Reasumując, stan państwa polskiego na początku epoki stanisławowskiej był katastrofalny. Państwo niemal pozbawione administracji („nierządem bowiem stoi”), oparte na przestarzałej i niewiarygodnej skarbowości, nie będące w stanie utrzymać własnej, liczącej się armii, od dawna przestało odgrywać aktywną rolę na arenie międzynarodowej i zapewniać skuteczną obronę mieszkańcom. Kryzys stawał się tym groźniejszy, że w większości państw europejskich przebiegał proces centralizacji władzy i usprawnienia instytucji państwowych, zgodnie z pojawiającymi się potrzebami i wyzwaniem. W Polsce działało się odwrotnie. Niełatwo było wydobyć się z owego kryzysu wobec powszechnego wśród szlachty przekonania, że ustroj państwa jest doskonały, a jeśli działa wadliwie, to jest to wina króla i jego doradców. Doskonały zaś ustroj reformy nie potrzebuje.

Wybór po śmierci Augusta III przez sejm elekcyjny 27 sierpnia 1764 roku Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla Rzeczypospolitej był ostatnią wolną elekcją. Koronacja i przysięga odbyły się 25 listopada 1764 roku w Warszawie.

Reformy sejmu konwokacyjnego, zmierzające do usprawnienia administracji i Skarbu Państwa, przebiegały sprawnie, ale natrafiły na opór, kiedy próbowano usprawnić parlamentaryzm przez likwidację *liberum veto*. Przeciw temu były Rosja i Prusy, ale i rodzima opozycja magnacka.

Państwa ościenne w pierwszej kolejności sięgały po kwestię wyznaniową. Dawna tolerancyjność polskiej szlachty należała do przeszłości. Mnożyły się ograniczania praw różnowierców – protestantów na zachodzie, a prawosławnych na wschodzie I Rzeczypospolitej. Skłoniło to przedstawicieli tych wyznań do szukania opieki u współwyznawców za granicą. Dla zainteresowanych państw stwarzało to wygodne uzasadnienie dla ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski.

W roku 1767 z inicjatywy Rosjan zawiązano dwie konfederacje innowierców: protestancką w Toruniu i prawosławną w Słucku. Jednocześnie caryca Katarzyna II dla równowagi udzieliła poparcia katolickiej opozycji, która zawiązała konfederację w Radomiu pod laską Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, popartą przez grono warchol-
skich magnatów. Konfederacja radomska była niewątpliwie poprzedniczką konfederacji targowickiej z 1792 roku. Konfederaci dążyli do detronizacji Stanisława Augusta Poniatowskiego i zniweczenia programu reform. Zawiedli się jednak. Rosji potrzebny był zamęt polityczny, aby mieć pretekst do przejęcia pełnej kontroli nad sytuacją wewnętrzną Rzeczypospolitej.

Sejm, obradujący w latach 1767 i 1768, nazywany „delegacyjnym” (decyzje podejmowało 66 delegatów) lub „repninowskim” (pod osłoną wojsk rosyjskich), w uchwałach końcowych gwarantował nienaruszalność terytoriów Rzeczypospolitej, akt równouprawnienia prawosławnych i protestantów, akt zawierający prawa kardynalne i zwykłe konstytucje sejmowe.

„Prawa Kardynalne” stanowiły dyktat państw zdecydowanych nie dopuścić do reformy ustroju Rzeczypospolitej. Objęte były gwarancją Rosji, rozszerzoną w roku 1775 na pozostałe państwa zaborcze. Tym samym pojawiła się traktatowa możliwość wpływu Petersburga, Berlina i Wiednia na polskie pryncypia ustrojowe. Wywarło to opór i prostą drogą doprowadziło do zawiązania w Barze 29 lutego 1768 roku zbrojnego związku

szlachty, zwanego konfederacją barską. Konfederaci chcieli odwołać przeprowadzone od 1764 roku reformy, przywrócić dawny ustrój z dynastią saską i co najważniejsze – także prymat religii rzymskokatolickiej.

Obrona wiary i przeciwstawianie się rosyjskiemu absolutyzmowi skłoniły szlachtę do wzięcia udziału w walce. Zamiarem konfederatów barskich było powtórzenie strategii konfederacji tyszowieckiej, która zawiązała się w grudniu 1655 roku przeciw Szwedom. Była to strategia walki partyzanckiej, usiłowanie zniszczenia przeciwnika w dziesiątkach starć i powolne przeobrażanie się sił partyzanckich w armię regularną.

Celu tego nie osiągnięto. Oddziały konfederatów były uciążliwe dla własnej ludności, zmuszone rekwirować żywność, często łupiły. Źle uzbrojona konnica szlachecka rozbijana była bez trudu przez regularne oddziały rosyjskie. Konfederaci nie byli w stanie uzyskać przewagi mimo szukania pomocy we Francji i Turcji. Rosjanie nie byli jednak w stanie spacyfikować całego kraju mimo udzielonej pomocy magnatów.

Centrum konfederacji na Podolu rozbite zostało po zdobyciu Baru przez wojska hetmańsko-rosyjskie. Do klęski konfederatów przyczyniło się powstanie chłopskie zwane „koliszczyzną” lub „hajdamaczyzną”. Do zbrojnej walki wezwał Iłumen klasztoru z Motrenina w powiecie czechryńskim, Melchizedek Znaczo-Jaworski. Podrobił nawet rzekomy manifest carycy Katarzyny II zachęcający do zniszczenia „Lachów”, Żydów i unitów. Na tle starego konfliktu szlachecko-kozackiego propaganda jego okazała się skuteczna. W czerwcu 1768 roku oddziały atamanów Iwana Gonty i Maksyma Żelaźnika dokonały okrutnej rzezi w Humanii, w której zginęło 20 tys. Polaków i Żydów. Podobnie, choć na mniejszą skalę, pogromów dokonywano w innych miejscowościach. Zginęło prawdopodobnie około 200 tys. osób. Początkowo Rosjanie biernie przyglądali się rzeziom, ale później w obawie, że powstanie chłopskie przeniesie się na ziemie rosyjskie, przystąpili do jego pacyfikacji. Przy okazji zniszczyli ruch konfederacki.

Przez 4 lata toczyła się chaotyczna polska wojna, kierowana od 1769 roku przez Generalność Konfederacką. Przez obozy konfederackie przewinęło się ponad 150 tys. ludzi. Jednym z utalentowanych dowódców konfederacji był Kazimierz Pułaski, który wslawił się obroną Częstochowy w styczniu 1771 roku. Błędem konfederatów było ogło-

szenie aktu detronizacji króla i próba jego porwania (3 listopada 1771 roku). Zamach ten, który mógł zakończyć się królobójstwem, wykorzystany został przez propagandę dworską do wzburzenia opinii publicznej w kraju i zagranicą przeciw konfederatom. Kapitulacja Częstochowy 18 sierpnia 1772 roku przypieczętowała agonię konfederacji. Bilans konfederacji barskiej był tragiczny w wymiarze gospodarczym, militarnym i politycznym. Kraj uległ ogromnemu zniszczeniu. Działania wojenne wszystkich stron toczyły się kosztem miejscowej ludności miejskiej i wiejskiej.

Była to ostatnia wojenna kampania szlacheckiej jazdy. Pospolite ruszenie okazało się całkowicie bezsilne wobec znacznie mniej liczebnej, ale regularnej i wyposażonej w artylerię armii rosyjskiej. Żadna z bitew konfederackich nie przeszła do legendy i tradycji narodowej.

Polityczne konsekwencje konfederacji barskiej były najgorsze z możliwych. Choć walczone z wojskiem rosyjskim, teatrem działań wojennych był własny kraj, przez cztery lata wykrwawiony i zniszczony. Wojna zahamowała pierwszy program reform podjętych w 1764 roku dla wzmocnienia gospodarczego i ustrojowego Rzeczypospolitej. Tysiące konfederatów zginęły w walce, wielu zostało wywiezionych na Syberię. Część przywódców konfederacji wyjechała na emigrację¹.

Po stłumieniu konfederacji Rosja, Prusy i Austria porozumiały się szybko w sprawie pierwszego rozbioru Polski. 5 sierpnia 1772 roku podpisano w Petersburgu trzy traktaty. W sumie Rzeczpospolita straciła około 30% terytorium państwa i 37% ludności. Polska została odsunięta zarówno od Bałtyku, jak i od naturalnych granic na południu. Zaborcy, podnosząc historyczne pretensje, zabierali ziemie ruskie, brandenburskie i węgierskie na Rusi Halickiej. Ta bezwstydna, pełna hipokryzji argumentacja w przyszłości często była wykorzystywana.

Kluczowym elementem w dziele naprawy Rzeczypospolitej stała się ustawa zasadnicza z 3 maja 1791 roku. Przelotna koniunktura międzynarodowa, związana z wojną rosyjsko-turecką i napięciami w stosunkach między Rosją, Austrią i Prusami, przynio-

1 *Wielka historia Polski*, t. 3, „Fogra” Oficyna Wydawnicza, Kraków 2003, s. 405–406, 427, 435–452; W. Kopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1936–1938.

Ustawa Rządowa.

W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Stanisław August z Bożej Łaski y Woli Narodu
Krol Polski Wielki Liżarz Litewski Ruski,
Pruski, Mołdawiecki, Łemuzki, Kijowski Wołyński
Podolski, Podlaski, Inflantki Smoleński, Siewierski
y Czorniehowski wraz z Stanami Skonfederowanemi
w Uchacie podwoynny Narod Polski reprezentującemi

Uważając iż los Nasz rozszkiki do ugruncowania y wyproszenia
Konstytucyi Narodowej idynie zawisł, skutem downiactwionem prosta-
rury z dawionem Naszemu władzy, a chce korzystać z pomocy
w iakijsię Europa znajduje, y z tej dogorywającej chwili, która Nasz
Samym sobie wrocila, wotni do hanbiących Obcy przemocny narakawa
cenias drozy nad życie, nad szczęśliwość woiństwa, cziściny, polityczną
niepodległość, równość y wolność raczoną Narodu, którego los
w ręce nasze jest powierzony, chce orać na błogotwórczość, na
wzręczanówi współczesnych y przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo prze-
szedł, które w Nasz namiesznowi sprawować mogą, dla dobra powine-
chnego, dla ugruncowania woiństwa, dla ocalenia Dyczynny Naszy y
iay granic z największą stateńcia ducha, niniejszą Konstytucyę uchwa-
lamy, y tę całkowitą za Swiętą, za niewzruszoną, deklarujemy, dopokity
Narod w czasie Druwem) przepisanyym wytrama, Wola swia, nie-
wład potrzebny dmiensia w niej iakiego Artykula. Doklony
to Konstytucyę, dalsze Ustawy Sejmu terażniejszego we wszystkich
stnowicie się ma.

I.

Religia państwa.

Religia Narodowa państwa, jest ybnie, Wiara Święta Rzym-
ska Katolicka, ze wszystkich iay prawami, Przepisami do Wiary
państwa y iakiękolwiek Wiary, nie zabronione, pod karami Apo-
stazy. Ze ras tak sama Wiara Święta, przekażie Nam, kość bli-
zich Naszych, przede wszystkim ludzemu iakiękolwiek baji, wyznania

sła zniewolonej od 24 lat Polsce cztery lata pełnej suwerenności (1788–1792). Lata te wypełnione były permanentnymi obradami sejmu. Po blisko trzyletnich, niezwykle pracowitych obradach, 3 maja 1791 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwalił tekst pierwszej konstytucji w dziejach Polski i Europy. Przedtem na podobne przedsięwzięcie zdobył się naród amerykański. A zatem polska Ustawa Rządowa była drugim w skali świata aktem konstytucyjnym.

Konstytucja 3 maja 1791 roku była dokumentem niezwykle nowoczesnym. Jej twórcy bowiem w sposób wręcz mistrzowski potrafili przyswoić na grunt polski największe osiągnięcia oświeconej myśli politycznej, a zwłaszcza Monteskiusza i Johna Locke'a. Nie oznacza to wcale, że Ustawa Rządowa zarówno w całości, jak i w częściach stanowiła replikę konstytucji wypracowanych na Zachodzie. Wręcz przeciwnie, w każdej dziedzinie zachowała ona rodzimy, czysto polski charakter. Była dziełem zbiorowego wysiłku dziesiątków bezgranicznie oddanych sprawie patriotów, którzy podjęli wielkie dzieło podniesienia ojczyzny z upadku politycznego, gospodarczego i moralnego. W ich zamierzeniach Ustawa Rządowa nie była wcale ukoronowaniem poczynań reformatorskich, ale zaledwie ich początkiem. Rozpoczęty wówczas proces wszechstronnej odnowy miał być kontynuowany.

Zadziwiający wydaje się być fakt, iż niemalże wszystko to, do czego inne narody, a zwłaszcza naród francuski, doszły na drodze rewolucji, Polacy osiągnęli bez rozlewu krwi, bez setek czy tysięcy ofiar. Zagadnienia tego nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od całej polskiej tradycji. Naród nasz już od najwcześniejszych czasów cechowało wielkie przywiązanie do demokracji i tolerancji. Podczas gdy w krajach ościenych oraz w większości państw europejskich zaczęły wykształcać się absolutystyczne formy rządów, cechujące się niekiedy dużym okrucieństwem i brakiem poszanowania dla swobody przekonań politycznych i religijnych, u nas doszły do znaczenia wybierane w sposób w pełni demokratyczny instytucje przedstawicielskie, a więc sejm i sejmiki. Już od 1505 roku, tj. z chwilą uchwalenia konstytucji *Nihil Novi*, za suwerena w sposób oficjalny został uznany nie król, a naród. To prawda, że słowo „naród” oznaczało podówczas tylko szlachtę, ale przecież, dokonując ocen generalnych, nie można odrywać

się od realiów epoki. Współczesne pojęcie narodu jest kategorią wypracowaną dopiero w wieku XIX. I ta właśnie zasada suwerenności narodu w stosunku do wszystkich rodzajów władz, oczywiście odpowiednio zmodyfikowanych w duchu Oświecenia, stała się kamieniem węgielnym Konstytucji majowej.

Jakie były podstawowe założenia opracowanej z takim trudem Ustawy Rządowej? Przede wszystkim wprowadzała bardzo nowoczesną zasadę trójpodziału władz. Ustawodawstwo pozostawiano w rękach dwuizbowego sejmu, przy czym do udziału w nim dopuszczeni zostali, choć w ograniczonym zakresie, przedstawiciele miast. Obowiązywała zasada sejmu zawsze gotowego, którego kadencja trwała dwa lata. Na czele władzy wykonawczej stał król. On to właśnie przewodniczył rządowi zwanemu Strażą Praw.

W sprawie mieszczańskiej Konstytucja majowa dokonała pewnego, dość istotnego przełomu. Mieszkańcy miast otrzymali prawa obywatelskie i samorząd, zniesiono wszystkie dyskryminujące ich podziały. W kwestii chłopskiej, podstawowej dla kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego, Konstytucja majowa zmieniła znacznie mniej.

Sprawie chłopskiej poświęcony został IV rozdział Konstytucji pt. „Chłopi włościanie”. Chłopów wzięto jedynie pod opiekę prawa i rządu, stwarzając im równocześnie warunki, mające ułatwić w przyszłości wyzwolenie się i nabycie przynajmniej niektórych praw obywatelskich. Z drugiej strony – zapewniono zupełną wolność wszystkim, którzy zechcą teraz powrócić do kraju. Konstytucja zwracała szczególną uwagę na zawieranie umów między właścicielami i chłopami w sprawie wysokości zobowiązań feudalnych – pańszczyźnianych i czynszowych. Raz zawarta umowa podlegała opiece państwa i nie mogła być samowolnie zmieniona przez dziedzica i jego następców. Dlaczego ustawodawcy przywiązywali do tego tak dużą wagę? Uważali, że spisywanie umowy, uniemożliwiającej dalszy wzrost ciężarów feudalnych przy umocnieniu chłopskich praw do ziemi, stanowić będzie niezbędny element stabilizacji położenia chłopów. Sądono, że wpłynie pozytywnie na jego aktywność ekonomiczną. Można przyjąć, że koncepcja umów zawarta w Konstytucji majowej oznaczać mogła też w intencji ustawodawcy swoistą formę propagandy oczyszczania.

USTAWA RZĄDOWA.

~~~~~  
PRAWO UCHWALONE.

*Dnia 3. Maja, Roku 1791.*



~~~~~  
w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowancy M. GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

USTAWA RZĄDOWA
W IMIĘ BOGA W TROJCY
ŚWIĘTEY JEDYNEGO.

—————
STANISŁAW AUGUST

z Bożej Łaski i woli Narodu

KRÓL POLSKI,

WIELKI XĘ LITEWSKI, RUSKI, PRU-
SKI, MAZOWIECKI, ŻMUDZKI, KIIOWSKI,
WOEYNSKI, PODOLSKI, PODLASKI, IN-
FLANTSKI, SMOLENSKI, SIEWIERSKI,
Y CZERNIECHOWSKI,

wraz

z STANAMI SKONFEDEROWANEMI

w Liczbie podwoyney,
NAROD POLSKI REPREZENTUJĄCEMI.

~~~~~  
**U**znając, iż los Nas wszystkich od  
ugruntowania i wydoskonalenia Kon-  
stytucyi Narodowej iedynie zawisł,  
długim doświadczeniem poznawszy  
zadawnione Rządu Naszego wady, a  
chcąc korzystać z pory, w iakicy się

A 2

Konstytucja przyniosła więc tylko istotną zmianę statusu prawnego i politycznego mieszczan. Natomiast na razie niewiele zdziałano w sprawie chłopskiej. Zapewne dzieło szlacheckiego sejmu nie mogło być antyszlacheckie. Wybitni przedstawiciele obozu patriotycznego nie zamierzali na tym poprzestać. W przyszłości planowali raz jeszcze podjąć sprawę chłopską, by stworzyć bardziej doskonałe, zgodne z duchem epoki postanowienia prawne dla jej rozwiązania.

Konstytucja 3 maja nie stanowiła zamkniętego dzieła naprawy, ale otwierała szeroką perspektywę. W ślad za ustawą zasadniczą szły ustawy szczegółowe, a całość „konstytucji politycznej” miała być poddana sejmowej rewizji po upływie 25 lat.

W „konstytucji ekonomicznej” miały być między innymi zapewnione prawa chłopów do ziemi. Realizacja tej idei miała nastąpić przez częściowe reformy. Taką reformą miała być decyzja o sprzedaży królewskich ziem z 19 grudnia 1791 roku. W trakcie dyskusji sejmowej nad omawianą ustawą o sprzedaży królewskich ziem poseł Jedlicki domagał się pełnej własności ziemi dla chłopów, a więc uwłaszczenia.

Ogłoszenie Konstytucji 3 maja wywołało szerokie poruszenie wśród ludności chłopskiej. Po kraju rozchodziły się wieści, że konstytucja uwolniła chłopów z poddaństwa i obowiązku odrabiania pańszczyzny. Tego typu informacje wywoływały na wsi ferment. Opór chłopów w związku z ogłoszoną konstytucją narastał nie tylko w Małopolsce i Wielkopolsce, ale również na Mazowszu i Podlasiu. Chłopi z terenów pogranicznych, korzystając z odpowiedniej interpretacji jednego z artykułów konstytucji, uciekali za granicę, a następnie powracali do kraju jako zbiegowie, uważając się odtąd za ludzi wolnych osobiście.

W związku z przypadkami oporu chłopów oraz propagandą obozu konserwatywnego, usiłującego dyskredytować konstytucję, wydany został 2 sierpnia 1791 roku przez Straż Praw, w imieniu króla, „Uniwersał Straży względem włościan”. Nakazywał on chłopom odrabianie powinności feudalnych, zobowiązywał władze terenowe do wykrywania niepożądanych agitatorów wiejskich, odwodzenie ich, jak i ciemnych chłopów od swoistej interpretacji konstytucji niezgodnej z intencjami ustawodawcy, a w wypadkach ostatecznych nakazywał dla przywrócenia feudalnego porządku użycia wojska.

Ogólnie rzecz ujmując, Konstytucja 3 maja nie doprowadziła do istotnych zmian na wsi, a przede wszystkim do zmniejszenia pańszczyzny, co dla ludności chłopskiej byłoby pociągnięciem najważniejszym. Jednakże zdawać należy sobie sprawę z faktu, że jej znaczenie było ogólniejsze. Reformując aparat władzy państwowej, stwarzała potencjalne przesłanki zainteresowania się w najbliższej przyszłości przez państwo sprawą chłopską. Poza tym przy podejmowaniu różnych problemów prawnych wracała najważniejsza i zarazem najtrudniejsza – ze względu na jej znaczenie dla szlachty – sprawa chłopska. W praktyce sprowadzało się to jedynie do prób ingerowania w stosunki między dworem a wsią przez komisje porządkowe cywilno-wojskowe. Nie mogły one naruszać postanowień, ograniczały się do udzielania dziedzicom rad i zaleceń. Komisje wiele uczyniły dla upowszechnienia oświaty wśród ludności chłopskiej poprzez zabezpieczenie funkcjonowania szkolnictwa parafialnego oraz propagandę racjonalnych zasad prowadzenia rolnictwa.

Sejm ostatecznie zrealizował jedno konkretne posunięcie. Ustawa o sprzedaży królewskich gruntów z 23 kwietnia 1792 roku zapewniła osiadłym w tych dobrach chłopom własność wieczystą gruntów, z prawem sprzedaży gospodarstwa następcy, oraz wolność osobistą – możliwość odejścia z gruntu po rozwiązaniu kontraktu z dziedzicem i wypełnieniu zobowiązań. Chłopi bezrolni niezwiązani żadnym kontraktem uznani zostali za wolnych od wszelkich obowiązków włościańskich. Wysokość świadczeń chłopskich, czy to w postaci czynszu, czy też robocizny, miała być określona przez lustratorów, przygotowujących sprzedaż królewskich gruntów w taki sposób, „aby sposobności włościan, jak i potrzeby gospodarstwa dworskiego dogodzili”.

Sprawa chłopska zaczynała powoli ruszać z martwego punktu. „Ustrój Trzeciego Maja – pisał Emanuel Rostworowski – błyszczał nowością i nie był zamknięty. Wciąż się jeszcze stawał. Wiele obaw nie miało czasu dojrzeć ani wiele nadziei się rozwinąć”<sup>2</sup>.

Do szczególnych osiągnięć polskiej myśli ustawodawczej i reformatorskiej w kwestii chłopskiej, częściowo tylko zrealizowanej, zaliczyć należy koncepcje stosunków kontraktowych, pozostałych pod opieką i nadzorem państwa. W intencji ustawodawcy

umowy między dworem a wsią stanowić miały swoistą formę propagandy stosunków czynszowych.

W warunkach realizacji sojuszu szlachecko-mieszczańskiego nie stawiano sprawy oczynszowania otwarcie, w obawie przed zrażeniem szerszych grup szlachty. Z drugiej strony, z uwagi na słaby stopień rozwoju rynku wewnętrznego, w wielu częściach Rzeczypospolitej umowy z chłopami na warunkach zmniejszonej pańszczyzny mogły być w praktyce dla wsi korzystniejsze.

Szczególne jednak znaczenie stosunków kontraktowych polegać mogło na polepszeniu praw chłopskich do ziemi w okresie przechodzenia ku kapitalizmowi, a zwłaszcza w obliczu obdarzania chłopów wolnością osobistą. Chodziło tu o zabezpieczenie wolnemu osobiście chłopu prawa do ziemi. Koncepcja stosunków kontraktowych w intencjach ustawodawców i reformatorów zapobiegać miała masowym rugom chłopskim w wypadku nadania im wolności osobistej. Była to więc koncepcja przeciwstawiająca się typowej pruskiej drodze do kapitalizmu, koncepcja drogi „polskiej”.

Ustawodawstwo pruskie, obdarzając chłopów wolnością, nie zabezpieczało mu praw do ziemi. Umożliwiała więc rozwój dużego folwarku typu kapitalistycznego opartego na sile najemnej, którą stanowili chłopcy pozbawieni ziemi. Reformatorzy polscy okresu Oświecenia, pozostawiając folwark szlachecki oraz nierozwiązany problem ludności bezrolnej, opowiadali się za rozwojem folwarku na zasadach kapitalistycznych. Jednocześnie jednak kładli silny nacisk na stworzenie warunków dla rozwoju nie tylko bogatej, ale również średniej i drobnej gospodarki chłopskiej, jako istotnego w ich ocenie czynnika w rozwoju rynku wewnętrznego. Poza tym ustawodawcy i reformatorzy polscy u schyłku wieku XVIII starali się świadomie uniknąć szeregu drastycznych następstw przechodzenia ku kapitalizmowi drogą pruską, a przede wszystkim masowego pauperyzowania chłopów. Tkwił więc w tej koncepcji i akcent głębokiego humanitaryzmu<sup>3</sup>.

---

3 Zob. szerzej: J. Gmitruk, *Konstytucja 3 Maja a kwestia chłopska*, [w:] *Podlasie a Konstytucja 3 Maja. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dwusetną rocznicę Konstytucji 3 Maja*, pod red. T. Demidowicza, Instytut WFiS Akademii Wychowania Fizycznego, Biała Podlaska 1991, s. 124–136.

## W obronie Konstytucji 3 maja

Przyjęcie Konstytucji 3 maja 1791 roku, zwanej oficjalnie Ustawą Rządową, wywołało ostrą reakcję sąsiadów, przede wszystkim ze strony Rosji. Co prawda, caryca Katarzyna II do stycznia 1792 roku miała związane ręce własną wojną z Turcją, ale po jej zakończeniu zwróciła wzrok ku Zachodowi. Jej wkład w antyrewolucyjną krucjatę miał oznaczać atak na polską konstytucję, „której nie mogła akceptować ani przez minutę”.

„Polska konstytucja – pisał angielski polityk – nie była w żadnej mierze konstytucją jakobińską. Ale z punktu widzenia Katarzyny wiosną roku 1791 nie było większej różnicy między rewolucyjną Polską i rewolucyjną Francją [...]. Wyczuwała w Polsce podziemny rewolucyjny nurt [...] i zdławiła rewolucję tam, gdzie mogła ją najłatwiej osiągnąć”<sup>4</sup>.

Katarzyna II, caryca Rosji zdecydowała się na interwencję w Polsce, ogłaszając, że nie jest to wojna przeciwko Rzeczypospolitej, ale przyjacielska pomoc wymierzona w despotyczne rządy przywódców sejmowych, którzy zniszczyli wolność szlachecką, wprowadzając tyranie i absolutyzm. Zwoławszy w Petersburgu fikcyjną konfederację zdrajców, wywodzących się spośród polskiej szlachty, i przekonawszy króla Prus, że będzie dla niego lepiej, jeśli porzuci swoje propolskie sympatie, caryca kazała rosyjskim wojskom rozpocząć marsz dokładnie w tym samym czasie, kiedy Ludwik XVI wydał taki sam rozkaz wojskom francuskim. Tak więc wojny antyrewolucyjne zaczęły się jednocześnie na Wschodzie i na Zachodzie. Miało minąć dwadzieścia lat, zanim ich inicjatorki – Francja i Rosja – zmierzyły się ze sobą w decydującej próbie sił. Wojna rosyjsko-polska z lat 1792–1793 była zatem integralnym elementem rewolucyjnej panoramy. W znacznym stopniu przyczyniła się do określenia stanu równowagi sił, które potem miały czekać na Napoleona na Wschodzie. Wyniki nie były z góry przesądzone. Młode wojsko polskie pod wodzą bratanka króla – Józefa Poniatowskiego oraz weterana wojen amerykańskich i założyciela Akademii w West Point – Tadeusza Kościuszki, zasługiwało na najwyższe pochwały.



Rosja po zawarciu pokoju z Turcją w Jassach (9 stycznia 1792 roku), wykorzystując nasilające się zaangażowanie Austrii i Prus w interwencję przeciwko Francji, postanowiła wykorzystać tę sytuację do przywrócenia swojego protektoratu nad Rzeczpospolitą. Jeszcze w lutym wyszły pierwsze rozkazy o koncentracji wojsk na polskim pograniczu.

W 1792 roku zorganizowano jeszcze uroczyste obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, kiedy król udał się piechotą „na wzgórze przeciw Ujazdowi”, gdzie sejm ślubował wystawić kościół Opatrzności Bożej.

Niestety, wiosną roku 1792 niewiele już czasu pozostawało dla wzmocnienia obronności kraju, a i tak prace te prowadzono ze świadomością pogarszającej się sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej, w atmosferze narastającego od wschodu zagrożenia.

Pretekstu do rosyjskiego ataku na Polskę dostarczała grupa magnatów, wrogo nastawionych wobec Konstytucji 3 maja. Na jej czele stali: Stanisław Szczęsny Potocki, Franciszek Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski. Poparciu przez garść mniej wpływowych magnatów, jak np. Kossakowskich, podpisali 27 kwietnia 1792 roku w Petersburgu „Akt konfederacji generalnej”, który ogłoszony został pod fałszywą datą: „W Targowicy 14 maja 1792 roku”. Targowica była niewielkim miasteczkiem położonym w powiecie humańskim na Ukrainie, w centrum dóbr Potockiego, zarówno on sam, jak i jego polityczni adherenci czuli się tam bezpieczni. Marszałkiem konfederacji targowickiej został Stanisław Szczęsny Potocki i on też kierował jej działaniami, natomiast na sekretarza powołano, jako oficjalistę, Dyzmę Bończę Tomaszewskiego.

Wiosną 1792 roku, pod czujną opieką Katarzyny II i kilku jej polskich sług, wypłynęły na powierzchnię życia politycznego Rzeczypospolitej zdeklarowane szumowiny, sprzedawczycy i jurgieltnicy. Opierając się na gwarancji rosyjskiej, targowiczanie wezwali na pomoc wojsko carskie, które na to tylko czekało. Do połowy maja Rosjanie skoncentrowali około 100 tys. żołnierzy.

Nie miała to być interwencja zbrojna, lecz odpowiedź na wezwanie grupy renegatów – targowiczanie do pomocy w celu przywrócenia wolności zdławionej przez Ustawę Rządową. A więc nie wojna, nie interwencja zbrojna, lecz misja wyzwolenicza. Taką też treść miała nota wręczona 22 maja 1792 roku polskiemu ministrowi spraw zagranicz-

nych Joachimowi Chreptowiczowi przez ambasadora rosyjskiego Jakowa Bulhakowa – kilkanaście godzin po wtargnięciu gwałtem w granice I Rzeczypospolitej. Ponieważ miała to być „nie wojna”, ambasador ten pozostał w Warszawie<sup>5</sup>.

Wielką słabością wojska polskiego w wojnie z Rosją w 1792 roku było jego kierownictwo. Dowództwo naczelne spoczywało w ręku króla, który nie miał żadnej wiedzy ani doświadczenia wojskowego, a samą wojnę traktował najwyżej jako środek nacisku politycznego.

Polskie siły zbrojne – mimo uchwały Sejmu Czteroletniego – w momencie wybuchu wojny osiągnęły stan 60 tys. żołnierzy, z czego na froncie znalazło się około 40 tys. Naprzeciw zgromadzeniu gen. Michała Kaczowskiego na Ukrainie, liczącego 64 tys. żołnierzy zaprawionych w bojach, strona polska mogła wystawić 20 tys. słabo wyszkolonych i wyposażonych żołnierzy. Na froncie północnym generał Michał Kreczetnikow wkroczył na Litwę z 34 tys. armią, której Polacy mogli przeciwstawić w polu tylko 15 tys. żołnierzy<sup>6</sup>.

Kampania litewska, wskutek zdrady dowodzącego frontem litewskim księcia Ludwika Wirtemberskiego, stanowiła pasmo niepowodzeń. Poniesiono klęskę pod Mirem, utracono Wilno i cofano się ku Bugowi.

Na południu Rosjanie przekroczyli granice Rzeczypospolitej 22 maja 1792 roku, zmierzając na froncie ukraińskim do okrążenia i szybkiego zniszczenia armii polskiej. Kościuszko zręcznie uniknął okrążenia, skoncentrował swą dywizję i 29 maja połączył się pod Janowem nad Bohem z Poniatowskim. Dalszy odwrót armii polskiej wiódł przez Lubar nad Słuczą (1 czerwca). Gdy Rosjanie podjęli ponowną próbę otoczenia Polaków, książę Józef skierował dywizję Kościuszki do Czartorii, aby uniemożliwić okrążenie wojska od strony północnej. Kościuszko dobrze wywiązał się ze swego zadania. Odbudował most na Słuczy i zagrażając tyłom, usiłującego oskrzydlić armię polską, korpusu generała Lewanidowa, zdecydował o szczęśliwym manewrze Poniatowskiego, który mógł się wycofać do Połonnego.

---

5 W. Smoleński, *Konfederacja Targowicka*, nakładem autora, Kraków 1903.

6 K. Górski, *Wojna 1792 roku*, Centralne Biuro Wydawnictw N.K.N., Kraków 1917.

W ten sposób została uniemożliwiona, druga już, próba okrążenia Polaków, czyniona przez dowództwo rosyjskie. Kiedy jednak cofnięto się do Połonnego (15 czerwca), okazało się, że nieprzyjaciel zbliża się i to w przeważającej sile, a fortyfikowanie miejscowości jest ledwie rozpoczęte. Dlatego też Poniatowski zdecydował cofnąć się znowu, tym razem do Ostroga, gdzie dzięki rzece Horyń zyskiwał osłonę. Dywizja Kościuszki, stanowiąca straż tylną armii, miała za zadanie opóźnić pościg ze strony Lewanidowa. W ten sposób, szachując tego ostatniego, Kościuszko umożliwił Poniatowskiemu odniesienie zwycięstwa 18 czerwca 1792 roku pod wsią Zieleńce. Na miejsce bitwy Kościuszko przybył już po odwołaniu głównych sił polskich dowodzonych przez księcia Józefa. Generał Markow próbował mu odciąć drogę, ale Kościuszko nocą z 18 na 19 czerwca, okrążając Rosjan lasami, dotarł do Zasławia, gdzie połączył się z armią Poniatowskiego.

Kościuszko, jako dowódca grupy stanowiącej tylną straż wojsk polskich, uniemożliwił okrążenie armii i w walnie przyczynił się do militarnego sukcesu Polaków. Okazał się dowódcą uzdolnionym, odważnym i pełnym inicjatywy. Jego wybitne zasługi zostały nagrodzone złotym medalem *Virtuti Militari*. W dalszych walkach, które rozegrały się w początkach lipca, dywizja Kościuszki nadal stanowiła ariergardę armii polskiej. Z większych walk stoczonych wówczas przez Kościuszkę wymienić należy bój pod Włodzimierzem (7 lipca). W dniu następnym przyszedł Naczelnik przeprowadzić swą dywizję przez Bug, pod Dubienką. W obronie Bugu dywizja Kościuszki miała walczyć na odcinku, który przylegał do granicy austriackiej. Kościuszko był zdania, że Bugu obronić się nie da, i proponował księciu Józefowi odwrót za linię Wieprza do Krasnegostawu. Dowodził, że zbyt rozciągnięta obrona polska na Bugu nie zdoła powstrzymać nieprzyjaciela.

Tej propozycji książę Józef nie przyjął. Wówczas Kościuszko podjął decyzję stoczenia bitwy pod Dubienką. Zdecydował się nie atakować armii rosyjskiej, gdy forsowała Bug na wysokości Dubienki, lecz przyjąć walkę na północ od tego miasteczka. Książę Józef 17 lipca przybył do obozu Kościuszki, chwalił wzniesione przez niego umocnienia i rozkazał bić się do ostateczności.

Armia Kościuszki liczyła zaledwie 5 tys. ludzi i 24 działa, natomiast armia przeciwnika dochodziła do 20 tys. żołnierzy. Przewaga Rosjan była więc blisko czterokrot-



Plakieta *Kościuszko*, autor nieznany, MHPRL 8728

na. Kościuszko, orientując się w ich przewadze liczebnej, postanowił stoczyć bitwę obronną. Nie przewidział, że Rosjanie dokonają obejścia jego pozycji i gwałcąc neutralność Austrii zaatakują armię polską również z przyległego terytorium Galicji. Bitwa została stoczona 18 lipca. Kachowski uderzył o godzinie 16, przekroczył Bug i zaatakował od wschodu, starając się złamać Polaków kilkakrotną przewagą. Wszystkie ataki czołowe zostały jednak przez polską piechotę odparte.

Wtedy to z terytorium austriackiego nastąpiło zdradzieckie uderzenie, zagrażające odcięciem drogi odwrotu armii polskiej. W czasie tego natarcia z pola bitwy uciekła w popłochu brygada kawalerii narodowej Biernackiego, unosząc ze sobą usiłującego ją powstrzymać Kościuszkę. Reszta wojska dotrzymała jednak placu, a podwładni Kościuszki zorganizowali odwrót, który następnie, już pod kierunkiem Kościuszki, dotarł do Chełmna.

Bitwa pod Dubienką była najbardziej zaciepłym starciem wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku. Przeciwnicy Kościuszki starali się podważyć jego sławę i zdolności dowódcze, dlatego podnosili ową nieszczęsną ucieczkę brygady Biernackiego. Opowiadali też, że załamany tym faktem, uniesiony z pola walki Kościuszko wysłał raport do księcia Józefa, w którym zawiadomił go o klęsce i stwierdził pesymistycznie, że wszystko przepadło. Dopiero następny raport, wysłany w godzinę później, ukazywał prawdziwy stan rzeczy i wskazywał na ważne i korzystne dla Polaków osiągnięcia tej bitwy. O pierwszym raporcie wiedzieli oficerowie otaczający wodza, książę Józef nie podał go jednak do wiadomości publicznej. Świadczy to o wielkoduszności i szlachetności Poniatowskiego, który nie chciał pomniejszyć sławy Kościuszki i nie dopuścił do ujawnienia jego załamania nerwowego.

Naturalnie Kachowski ogłosił, że odniósł zwycięstwo i co rychlej przystąpił do zacierania strat, jakie poniósł, każąc szybko w ciągu nocy grzebać poległych. Tymczasem

straty rosyjskie były rzeczywiście znaczne, o wiele większe niż polskie i dlatego Polacy ogłosili, że odnieśli zwycięstwo.

Wydawało się, że Polacy mogą utrzymać swoją pozycję i kontynuować dalszą walkę. Ostatecznie rozwiązanie przyniosło nie starcie zbrojne, lecz kapitulacja króla. Przyłączając się do popieranej przez Rosjan konfederacji targowickiej, aby uniknąć przelewu krwi, Stanisław August przyjął warunki drugiego rozbioru, podpisanego 4 stycznia 1793 roku w Petersburgu, i zobowiązał się wprowadzić je w życie<sup>7</sup>.

Pół roku później w Grodnie na Litwie zebrał się ostatni w dziejach I Rzeczypospolitej sejm, który obradował w cieniu rosyjskich armat. Przedstawiciele szlachty, którym zagrożono sekwestracją, nadali upokorzeniu swojej ojczyzny kształt prawny. Konstytucja 3 maja została obrzucona obelgami, a następnie anulowana. Rosja dokonała aneksji obszarów równych połowie terytorium Francji. Prusy zabrały mniej, ale najbardziej rdzenne ziemie polskie.

## Powstanie Kościuszkowskie

Pomimo drugiego rozbioru Rzeczpospolita nie chciała się poddać. Co prawda, szukanie pomocy Francji w odzyskaniu niepodległości okazało się złudne. Młoda republika przeżywała ciężki okres walk wewnętrznych oraz zagrożenia przez kontrrewolucyjną koalicję. Tymczasem w samej Polsce tworzyć się poczęły tajne związki patriotyczne, stawiające sobie za cel obalenie carskiej przemocy. We wrześniu 1793 roku do przebywającego w Lipsku Kościuszki dotarli emisariusze tajnego warszawskiego związku z wiadomością, że obrany został na naczelnika przygotowywanego w kraju powstania<sup>8</sup>.

Kościuszko wybór przyjął, jednakże zarówno on, jak i inni skupieni wokół Hugo na Kołłątaja patrioci zdawali sobie sprawę, że zbrojne wystąpienie należy przygotować

---

7 T.M. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża polskiego 963–1795*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 590–600.

8 W.J. Wysocki, *Władze powstańcze 1794 roku*, [w:] *Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. nauk. J. Gmi-truk, A. Stawarz, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2004, s. 43. Do tajnego związku patriotów w kraju należeli: Tomasz Maruszewski, bryg. Antoni Madaliński, gen. mjr Józef Wodzicki, wicebryg. Manget, Ignacy Potocki, gen. Ignacy Józef Działyński.

i nadać mu charakter ogólnonarodowego powstania. W toku narad w Dreźnie oraz w Lipsku ułożono Akt Powstania, którego głównym autorem był zapewne Kołłątaj. Być może już wówczas Kościuszko szykował odezwy, które skierować miał jako Naczelnik Narodu do wojska, do obywateli, do duchowieństwa i do kobiet. Przede wszystkim jednak, jako przyszły wódz powstania, nawiązywał łączność z ośrodkami spiskowymi w kraju, sam nawet na krótki czas pojawił się w okolicach Krakowa, by tu, spotykając się z organizatorami tajnych związków, zorientować się w stanie przygotowań. Raporty i własne obserwacje nie przekonały widać Kościuszki o tym, że nadszedł już właściwy moment, by przystąpić do czynu. O pełnym wstrzeźliwej ostrożności stanowisku Kościuszki świadczy fragment jego instrukcji przekazanej krajowym emisariuszom. Spotkał się z nimi w Rzymie, gdzie udał się po swoim podkrakowskim rekonesansie.

Tymczasem w kraju powstawała sytuacja nagląca do podjęcia decyzji o wybuchu powstania. Rosjanie zaczęli zdawać sobie sprawę z istnienia tajnych związków. Akcja spiskowa, zataczająca coraz szersze kręgi wśród polskich oddziałów wojskowych utrzymywanych na mocy rozbiorowego traktatu, nie mogła pozostać niezauważona. Rozpoczęły się aresztowania. Równocześnie zapadło postanowienie o redukcji polskich sił zbrojnych. Dalsza zwłoka mogła prowadzić do pozbawienia powstania tej siły, jaką reprezentowały będące jeszcze w gotowości, rozrzucone po kraju polskie garnizony.

Gdy w tej sytuacji w marcu 1794 roku nadeszły nowe naglące wezwania z kraju, 12 marca dowódca I wielkopolskiej brygady kawalerii narodowej Antoni Madaliński odmówił wykonania rozkazu o redukcji i skierował się z Ostrołęki w stronę Krakowa. Dowództwo carskie wysłało za nim pościg i poczęło skupiać swe siły w okolicach Warszawy i Radomia. W Dreźnie zapadła decyzja o podjęciu działań. Na miejsce, gdzie nastąpić miało proklamowanie powstania, obrano Kraków. Tam też jako pierwszy z emigracyjnej grupy spiskowej podążył Kościuszko. Przybył do Krakowa 23 marca, a w dniu następnym, na rynku miasta, które bez wystrzału opanowane zostało przez polski garnizon, odczytany został Akt Powstania, po czym Naczelnik Powstania złożył przysięgę Narodowi Polskiemu, która brzmiała:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w Obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego”.

Z datą 24 marca 1794 roku proklamowane zostały cztery odezwy Najwyższego Naczelnika, które rozwijając myśli zawarte w Akcie Powstania wzywały cały naród do wzięcia udziału w walce o wolność. Obok naczelnego hasła powstania: „Wolność, Całość, Niepodległość” – padło hasło drugie, które towarzyszyć będzie walczącym powstańcom: „Śmierć albo zwycięstwo”. Wezwaniem tym kończyła się odezwa do wojska.

Zgodnie ze swą koncepcją Naczelnik rozpoczął natychmiast formowanie dużej armii powstańczej. Trzon jej miało stanowić wojsko regularne, które zamierzał powiększyć do 100 tys. żołnierzy. Wzmocnić je miały oddziały ochotnicze, tworzone według wzoru amerykańskiego, milicje ruchome oraz pospolite ruszenie wszystkich zdolnych do noszenia broni mieszkańców.

Uzupełnianie armii regularnej oparto na systemie poboru rekrutów dymowych: 1 pieszego z 5 dymów, 1 konnego z 50 dymów w miastach, miasteczkach i wsiach, przy czym rekruci mieli być dostarczeni z bronią, mundur ich zaś stanowił ubiór chłopski. Realizacja masowego poboru natrafiła na poważne trudności. Kościuszko, by zachęcić do walki, nakazał obniżenie wymiaru pańszczyzny do połowy, później zaś uregulowanie opieki nad chłopami i zorganizowanie przez dwory uprawy gospodarstw rekrutów siłami gromad. Dalszym krokiem w kierunku pozyskania poparcia mas chłopskich dla powstania było ogłoszenie 7 maja Uniwersału połanieckiego, znoszącego poddaństwo chłopów.

Ostatecznie liczebność wojska regularnego udało się podnieść w szczytowym okresie (u schyłku lata 1794 roku) do 55 tys. żołnierzy (z tego 37 tys. w Koronie); plan stworzenia regularnej stutysięcznej armii okazał się niemożliwy do wykonania. Niemniej przez szeregi jednostek regularnych przeszło w czasie powstania około 75 tys. ludzi. Poza poborem źródłami uzupełniania były zaciąg ochotniczy oraz werbunek przymusowy „ludzi luźnych”, a także dezercerzy, zwłaszcza z armii pruskiej.

Większość armii regularnej stanowiła piechota. Prócz pułków piechoty liniowej w 1794 roku powstało wiele jednostek piechoty lekkiej, na której rozwój Kościuszko kładł duży nacisk, mając doświadczenia z wojny amerykańskiej. Planował on sformowanie dziesięciobatalionowego korpusu strzelców. W ramach tego planu utworzono wiele większych i mniejszych oddziałów, złożonych głównie z ochotników.

Konnicę powstańczą udało się powiększyć do 12 brygad kawalerii narodowej, 2 regimentów gwardii konnej i 16 pułków przedniej straży. Liczebność tych jednostek była jednak również niższa od planowanej, podstawową zaś trudność w ich formowaniu stanowił brak koni.

Oddziały milicji ruchomych formowano z rekrutów niewcielonych do wojska regularnego. Tworzono z nich oddzielne bataliony lub dwubatalionowe pułki strzelców albo, z braku broni palnej, kosynierów, w konnicy zaś pułki lekkiej jazdy. Przez szeregi ich przeszło około 28 tys. żołnierzy, w okresie zaś maksymalnego wysiłku powstańczego liczyły one około 15 tys. Wiele z nich wyróżniło się postawą na polach bitew, w szczególności zaś sławny kosynierski regiment grenadierów krakowskich.

O wiele większe było pospolite ruszenie oceniane na około 150 tys. ludzi. Obejmowało ono wszystkich mężczyzn od 18 do 40 roku życia i tworzyło oddziały ziemskie i powiatowe dowodzone przez generałów-majorów ziemiańskich. Jego uczestnicy podlegali ćwiczeniom wojskowym i mieli obowiązek stawienia się z bronią w rękę na sygnał alarmowy, którym było zapalenie beczki ze smołą umieszczonej na słupie w każdej wsi. Część żołnierzy pospolitego ruszenia brała udział w wyprawach w ramach tzw. powołań cząstkowych (na wzór amerykański), zwykle do obrony granic własnej ziemi, reszta przebywała we wsiach, mając za zadanie zwalczanie drobnych oddziałów wroga.

We wrześniu Naczelnik postanowił zrezygnować z cząstkowych powołań pospolitego ruszenia, zarządzając na ich miejsce drugi, po wiosennym, pobór rekrutów, tym razem w wymiarze 1 z 10 dymów. Ten pobór został jednak tylko częściowo zrealizowany.

Inną organizację miały tworzone w ramach pospolitego ruszenia milicje miejskie w dużych miastach, szacowane na około 22 tys., wśród nich milicja warszawska, licząca około 18 tys. ludzi. Obowiązek służby w nich obejmował mężczyzn w wieku 15–50 lat.



Milicje te odegrały dużą rolę w działaniach, a warszawska wydatnie współuczestniczyła w obronie stolicy.

W zakresie uzbrojenia w chwili wybuchu powstania dysponowano, poza karabinami znajdującymi się w jednostkach, zaledwie 13 600 karabinami i 758 sztucerami, które w tajemnicy udało się zgromadzić w arsenale warszawskim. Broń ta wykorzystana została przez milicję warszawską w obronie miasta, lecz brakowało jej do wyposażenia regularnej piechoty. Zakup broni palnej za granicą był niemożliwy. Produkcję broni podjęły cechy ślusarzy, kowali i stolarzy w miastach oraz rzemieślnicy wiejscy. Szczególnie groźne w starciu wręcz okazały się osadzone na sztorc kosa. Uzbrajano w nie całe bataliony, zwłaszcza milicji ruchomej, ale także część piechoty regularnej, trzeci szereg sztyku stanowili bowiem zazwyczaj kosyńscy. Zaopatrzone również w broń białą jazdę, której tylko część uzbrojona była, poza piką i szablą, w pistolety.

W zakresie sprzętu artyleryjskiego armia powstańcza dysponowała łącznie ponad 250 działami, w tym około 170 połowymi i 70 lekkimi batalionowymi. Nie brakowało amunicji do dział i ręcznej broni palnej.

Problem braku materiałów potrzebnych do umundurowania rozwiązywano wykorzystując materiały zastępcze. W ten sposób znaczną część wojska odziano niejednolicie: w kozuchy, sukmany, buty cywilnego kroju, ale żołnierz nie chodził obdarty, był ubrany



Naklejka okienna Towarzystwa Szkoły Ludowej wydana z okazji 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, 1917, MHPRL 1194



Pocztówka „Głowacki, Kościuszko, Kiliński”, wyd. przez Salon Malarzy Polskich w Krakowie, 1914 r., MHPRL 13507

ciepło i praktycznie. Na potrzeby wojny zebrano 22 mln zł. Pieniądz insurekcyjny były to papierowe „bilety skarbowe”. Pokrywały one wydatki wojenne.

Poważny problem stanowił brak kadry dowódczej niezbędnej nie tylko dla wojska regularnego, lecz również dla oddziałów milicji. Mało było oficerów starszych, Kościuszko bowiem zrezygnował z wielu skompromitowanych współpracą z targowicą. Na ich miejsce weszli awansowani oficerowie młodszy; w sumie większość oficerów armii powstańczej awansowała przynajmniej o jeden stopień, niektórzy bardziej zasłużeni o dwa. Powstałe wskutek tego braki w młodszej kadrze oficerskiej zapelniano oficerami mianowanymi spośród podoficerów, a nawet szeregowych. Przykładem może tu być bohater spod Racławic, chłop Bartosz Głowacki. Kadre podoficerską z kolei uzupełniano awansując starszych wiekiem szeregowych. W milicji korpus oficerski tworzone głównie z cywilów; część jego przeszła później do wojska regularnego, jak płk Jan Kiliński, szewc i przywódca ludu Warszawy w czasie Insurekcji kwietniowej.

Te posunięcia wpłynęły na demokratyzację korpusu oficerskiego, jednakże nie zlikwidowały problemu braku kadry. Wojsko liniowe nie było w stanie wchłonąć masy powołanych rekrutów, nie mogło bowiem, wobec braku instruktorów niezbędnych do szkolenia żołnierzy, tworzyć oddziałów zapasowych, którymi później uzupełniano by jednostki.

Brak instruktorów i czasu na wyćwiczenie żołnierzy spowodowały konieczność uproszczenia regulaminów wojskowych. Przepisy z roku 1790 zastąpiono więc zmodyfikowanymi *Przepisami wojskowymi w czasie batalii*. Osobną instrukcję dla oddziałów kosynierskich i pikinierskich napisał Piotr Aigner (*Krótką nauką o pikach i kosach*). Podawała ona zasady walki tych oddziałów, szykowanych na ogół w kolumny i przeprowadzających atak biegiem celem zmniejszenia strat od ognia przeciwnika. Cały wysiłek organizacyjny w czasie powstania należy ocenić jako duży. Dzięki niemu zdołano na niewielkim obszarze objętym działaniami wystawić stosunkowo znaczne siły zbrojne, które przez siedem miesięcy toczyły zaciętą walkę z przeważającymi armiami zaborców<sup>9</sup>.

---

9 Szerzej na ten temat: *Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego. Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 10, oprac. A. Zahorski, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960; T. Rawski, *Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953; J. Wojtasik, *Kosa „Bronią Wolności” Insurekcji Kościuszkowskiej (1794 roku)*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach*

## Bitwa pod Raławicami

O świcie 4 kwietnia 1794 roku powstańcza armia Tadeusza Kościuszki, licząca zaledwie 6200 ludzi – w tym 1920 kosynierów krakowskich – stoczyła pod Raławicami całodzienną bitwę z oddziałami rosyjskimi gen. Tormasowa, zagrażającymi jej drogę w kierunku na Warszawę.



Reprodukcja obrazu Józefa Chełmońskiego „Raławice (Modlitwa przed bitwą)”, 1906 r., MHPRL 6674

Bitwa ta pod względem operacyjnym nie została rozstrzygnięta. Pod względem strategicznym zapewniła Polakom zaledwie utrzymanie się w rejonie Krakowa. Mógł tę bitwę Kościuszko przegrać, część kawalerii uciekła z pola walki. Nie zawiedli jednak chłopci krakowscy trzymani w odwodzie w czasie bitwy. W decydującym momencie zmagañ wojennych, aby rozbić centrum wojsk rosyjskich, Kościuszko sformułował grupę szturmową złożoną z 320 kosynierów i 4 kompani regularnej piechoty.

Środek nacierającej kolumny, którą prowadził osobiście Kościuszko, stanowili kosynierzy, flanki – piechurzy. Wysunęła się ona z parowu i nacierała po łagodnej pochyłości wzgórza w kierunku stanowisk dział rosyjskich. Atakujący posuwali się szybkim krokiem, piechota oddawała kolejne salwy z karabinów. W odległości 100–200 m przed stanowiskami kosynierzy rzucili się biegiem naprzód, z boków zaś towarzyszyli im piechurzy. Brawurowe natarcie zaskoczyło przeciwnika, który zdołał oddać tylko dwie niecelne salwy z dział. Kosynierzy wdarli się na pozycje rosyjskie i wycięli kanonierów, zadając też ciężkie straty batalionowi piechoty. Wojciech Bartosz Głowacki pierwszy zdobył jedno z dział baterii.

---

*Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, praca zbiorowa pod red. R. Dmowskiego, J. Gmitruka, G. Korneć, W. Włodarkiewicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa – Siedlce 2006; J. Kowecki, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963.

Spieszący z pomocą drugi batalion rosyjski został również rozbity przez dalsze oddziały piechoty polskiej, a cała grupa Tormasowa wycofała się szybko osłaniana przez kawalerię. Wtedy Kościuszko prędko przegrupował swe siły, wzmocnił lewe skrzydło piechotą oraz kosynierami i na ich czele przeprowadził kontratak, w którym odparł grupę Pustowałowa. Spóźniony na pole bitwy Denisow nie ośmielił się już atakować zwycięskiego przeciwnika i dokonał również odwrotu. W bitwie wojsko carskie utraciło około 1000 zabitych i rannych oraz 12 dział, Polacy tylko połowę tej liczby ludzi. Zwycięstwo pod Raławicami należy przypisać bardziej elastycznemu niż u przeciwnika dowodzeniu Kościuszki i zastosowaniu przezeń nowej, zaskakującej taktyki piechoty.

Denisow, stanąwszy w Działoszycach, nadal zagradzał drogę w kierunku Warszawy. Naczelnik wycofał się więc początkowo pod Kraków, ubezpieczając go przed spodziewanym uderzeniem Prusaków, a następnie podjął próbę marszu w celu połączenia się z dywizją wielkopolską, która skoncentrowała się koło Chełma, przystępując do powstania. Jednakże dowództwo carskie ściągnęło swe siły nad środkową Wisłę, odcinając kordonem wzdłuż rzeki oddziały Kościuszki od Lubelskiego. Przeciwnicy stopniowo koncentrowali armię przeciwko zgrupowaniu Naczelnika. Prusacy rozciągnęli wojska wzdłuż granicy zaboru pruskiego, większość ich grupując koło Częstochowy. Od Warszawy maszerowała grupa rosyjska gen. Chruszczowa.

17 kwietnia wybuchło powstanie w Warszawie. Do walki wystąpiły stacjonujące w mieście oddziały polskie (3500) wsparte przez ludność Warszawy przewodzoną przez



Pocztówka „Bartosz Głowacki”, fragment reprodukcji fotograficznej obrazu Jana Matejki „Kościuszko pod Raławicami”, nakładem Wydawnictwa Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków, lata dwudzieste – trzydzieste XX w., MHPRL 8316



Obraz „Bitwa pod Raclawicami”, Jan Styka, 1896 r. (MHPRL 4339)

Jana Kilińskiego. Wojsko rosyjskie poniosło ciężkie straty (około 4200 ludzi) i zostało wyparte z miasta. 18 kwietnia stolica była już wolna, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju powstania. Wybuchło ono na Litwie, gdzie po kilkugodzinnych walkach w nocy z 22 na 23 kwietnia wyzwolone zostało Wilno. Ruch powstańczy objął cały kraj. Na początku maja Kościuszko wyruszył z okolic Krakowa i stanąwszy pod Połańcem założył umocniony obóz. Obległy go przeważające siły nieprzyjaciela. Naczelnik wezwał wówczas dowódcę wojsk powstańczych w Lubelskiem, Jana Grochowskiego, do połączenia się z nim. Grochowski, przeprawiwszy się przez Wisłę, zagroził ty-

łom Denisowa, który wycofał się w stronę granicy pruskiej. Kościuszko ruszył na Szydłów, gdzie 19 maja połączył się z Grochowskim, zwlekał jednak z uderzeniem na Denisowa, wydzielivszy część wojska celem powstrzymania dalszych sił przeciwnika nad Bugiem. Marsz przeciw Denisowowi podjął dopiero z początkiem czerwca, tymczasem nadciągnęły wojska pruskie pod osobistym dowództwem króla Fryderyka Wilhelma II. 6 czerwca doszło pod Szczekocinami do zaciętej bitwy piętnastotysięcznej armii Kościuszki z wojskami zaborców<sup>10</sup>.

## Bitwa pod Szczekocinami

Przeciwnicy mieli znaczną przewagę. Kościuszko dysponował 15 tys. piechoty i jazdy, nieprzyjaciel 26 tys. piechoty i jazdy oraz 134 działami. Front wojsk nieprzyjacielskich był dłuższy od polskiego, toteż dowodzący nimi Fryderyk Wilhelm postanowił dokonać obejścia lewego skrzydła polskiego. Bataliony piechoty pruskiej ruszyły schodami z wy-

<sup>10</sup> S. Herbst, T. Rawski, *Raclawice*, [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 1, „Egros”, WIH, red. T. Rawski, Warszawa 1994, s. 172; J. Lubicz-Pachoński, *Bitwa pod Raclawicami*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Kraków 1984, *passim*.



1.

2.

3.

4.

5.

6.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.  
(Nasładownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

**Tablica II.**

1. i 5. Kosynierzy z województwa Sandomierskiego. 2. Kosynier z okolicy Krakowa. 3. Tadeusz Kościuszko.  
4. Adjutant Kościuszki. 6. Kurp z okolic Ostrołoki.

Kopia ryciny „Kosynierzy z Powstania Kościuszkowskiego”, Michał Stachowicz, Karol Wawrosz, 1894 r., MHPRL 24

suniętym prawym skrzydłem, przy silnym wsparciu artylerii. Wprawdzie piechota polska (w tym kosynierzy), wykorzystując moment załamania się natarcia pruskiego w ogniu dział polskich, wykonała udany kontratak i rozbiła szereg batalionów przeciwnika, jednakże Prusacy pod osłoną swych baterii zdołali uporządkować szeregi i nadal zagrażali obejściem. Wówczas Kościuszko zdecydował się na odwrót i rozpoczął wycofywanie sił na kolejną linię obrony. Luka, jaka powstała między wysuniętą do przodu piechotą pruską a rosyjską, zajmującą lewe skrzydło, która z opóźnieniem wyszła z obozu, skłoniła wszakże Naczelnika do wykorzystania okazji i natarcia na odsłoniętą lewą flankę Prusaków. Uderzenie to początkowo przyniosło sukces; lewoskrzydłowy regiment pruski zaczął się cofać, nie pomogła też szarża kawalerii nieprzyjacielskiej, która zatrzymała się na wysuniętym do przodu drugim rzucie kosynierów polskich. Tymczasem walcząca na prawym skrzydle konnica polska uległa natarciu kawalerii rosyjskiej i ruszyła do tyłu, zaś pędząca za nią jazda przeciwnika natarła na wysuniętą do przodu piechotę polską. Bataliony regularnej piechoty utworzyły wówczas czworoboki i ogniem skutecznie odpierały nieprzyjaciela. Salwa dział własnych z drugiego rzutu zadała jednak straty zarówno kawalerii rosyjskiej, jak i polskiej piechocie. Wkradło się zamieszanie, mimo to otoczone regimenty zdołały się przebić do sił głównych.

W czasie tego odwrotu Kościuszko nakazał kosynierom atak na dwunastodziałową pruską baterię konną, która stale torowała drogę piechocie wroga. Ruszyło doń około 2 tys. żołnierzy ze wsławionego już pod Racławicami regimentu Grenadierów Krakowskich i batalionu Grenadierów Sandomierskich. Niestety, kosynierzy posuwali się w terenie płaskim, otwartym. Bateria pruska rozpoczęła ogień kartaczami z odległości 600 kroków. Idące w zwartej masie bataliony kosynierów sprawnie podzieliły się na 8 kolumn, nacierając dalej od czoła i obchodząc baterię, mimo ognia stojącej w tyle piechoty pruskiej. Ich marsz był jednak powolny, artylerzyści zdążyli zmienić front i otworzyli morderczy ogień z boku, wspierały ich też działa polowe ustawione w szyku piechoty nieprzyjacielskiej. Wówczas bohaterski atak kosynierów załamał się, wojska polskie zdołały jednak oderwać się od przeciwnika i wycofać z pola bitwy, choć ze stratami większymi od strat wroga (między innymi padł ciężko ranny i zmarł wkrótce chorąży



Bartosz Głowacki). Bitwa pod Szczekocinami dowiodła, że atak kosynierów ma szansę powodzenia tylko wówczas, gdy prowadzony jest w odpowiednim terenie, który pozwoli im zbliżyć się na taką odległość od wroga, że ogień jego nie zdąży zadać wielkich strat, bądź też atak ten wspiera własna silna artyleria.

Kościusko wycofał się w stronę Radomia. Tu dołączyła doń wkrótce dywizja gen. Józefa Zajączka, która pod Chełmem 8 czerwca próbowała stawić czoła przeważającym liczebnie korpusom Zagriażskiego i Derfeldena, ale poniosłszy klęskę wycofała się na lewy brzeg Wisły. Armia polska, licząca około 20 tys. ludzi, przeszła następnie nad Pilicę. Wojska pruskie 15 czerwca opanowały Kraków, po czym główne siły przeciwników rozpoczęły marsz ku północy, spychając Polaków znad Pilicy ku Warszawie. Stolicy zagrozili też Prusacy, stojący nad Narwią, którzy gotowali się do uderzenia na Pragę. Działania ich powstrzymały nieliczne oddziały regularne i pospolite ruszenie, broniące przepraw przez Narew. Jednocześnie 30 czerwca na Lubelszczyznę wkroczyły wojska austriackie. W trudnej sytuacji Naczelnik próbował powstrzymać marsz przeciwnika ku Warszawie. Między 7 a 10 lipca doszło do zaciętych walk pod Błoniem, Raszynem i Gołkowem, po których oddziały polskie wycofały się pod stolicę.

## Obrona Warszawy

Podczas obrony Warszawy, 16 lipca w obozie mokotowskim kosynierzy raclawiccy zorganizowani w 1. Regimente grenadierów krakowskich otrzymali z rąk Tadeusza Kościuszki chorągiew ufundowaną przez Tadeuszoną Zyberkową, wojewodzinę brzeskolitewską. Była nowego wzoru – labarum, symbolem na niej był snop zboża i kosy, a napis głosił – „Żywią i bronią”. Wręczając chorągiew Stanisławowi Dobrosiowi, Naczelnik powiedział:

„Ojczyzna wstająca z popiołów i borykająca się z wrogiem, który teraz stoi o krok od was, może was tylko prosić o męstwo i wytrwałość, może ofiarować tylko tę chorągiew. Ojczyzna wolna i szczęśliwa będzie chciała dać wam wszystko”<sup>11</sup>.

---

11 M. Ruszczyk, *Szlakiem kosynierów*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971, s. 68.



Obraz „Tadeusz Kościuszko”, autor nieznany, prawd. ok. 1830 r., MHPRL 26

Przygotowując się do obrony, przystąpiono do budowy umocnień ziemnych, brojących Warszawę. Na lewym brzegu Wisły ciągnęły się długim pasem, osłaniając przedmieścia. Zostały one rozbudowane podczas działań opóźniających pochód nieprzyjaciela. Warszawa broniona była przez 23 tys. żołnierzy ze 140 działami, a wspierała je osiemnastotysięczna milicja warszawska.

Liczebność armii prusko-rosyjskiej oblegającej Warszawę wynosiła około 41 tys. żołnierzy z 247 działami. Nieprzyjaciel, oczekując na nadejście dział oblężniczych, początkowo ograniczał się do blokady Warszawy. Okres ten dowództwo polskie wykorzystało do dalszej rozbudowy umocnień i zaopatrywania miasta, organizowało też skuteczne wypadki. Prusacy, zajmujący północno-zachodni odcinek blokady, 27 lipca przeprowadzili silne uderzenie na Wolę, opanowując ją i rozpoczynając budowę fortyfikacji oblężniczych. Wkrótce jednak ks. Józef Poniatowski na czele dowodzonych przezeń oddziałów zajął Szwedzkie Góry (dziś Bemowo) i umocniwszy się tam paraliżował działania Prusaków. 19 sierpnia nadeszły ciężkie działa nieprzyjacielskie i wojska pruskie podjęły energiczne działania. 26 sierpnia padły Szwedzkie Góry. Dwa dni później wróg rozpoczął silne natarcie na Powązki i Bielany, markując jednocześnie uderzenie od strony Woli.

Szczególnie zacięte walki toczyły się o Lasek Powązkowski, gdzie znajdowały się bronione przez oddziały gen. Jana Henryka Dąbrowskiego wysokie baterie. Lasek dwukrotnie przechodził z rąk do rąk. Dąbrowski, wsparty posiłkami, kontratakował i ostatecznie utrzymał pozycję. Obroniono także Marymont i Bielany, jedynie Wawrzyszew udało się opanować Prusakom, wypartym stąd jednak o świcie 31 sierpnia przez niespodziewany wypad polski. Na innych odcinkach obrony Polacy dokonywali również skutecznych wypadów, przyprawiając nieprzyjaciela o poważne straty.

W oblężeniu Warszawy do działań dywersyjnych, zniechęcających Prusaków do atakowania polskich pozycji, wykorzystano oddziały kosynierów. Wystarczyło, aby za wałami pojawiły się widoczne z dużej odległości ich kosy, aby odebrać Prusakom ochotę do ataku.

Król pruski planował generalny szturm na 1 września, ale wypadki polskie zahamowały przygotowania do niego. W tym czasie nadeszły również wiadomości o rozsze-

rzaniu się powstania w Wielkopolsce. Początkowo Fryderyk Wilhelm bagatelizował je, jednakże zarysowująca się możliwość odcięcia armii od dowozu zaopatrzenia i posiłków skłoniła go do przerwania działań pod Warszawą. W nocy z 5 na 6 września armia pruska rozpoczęła odwrót, odszedł też na południe korpus rosyjski gen. Fersena. Warszawa uwolniona została od niebezpieczeństwa. Do sukcesu tego przyczyniły się i oddziały polskie, broniące linii Narwi. Nie pozwoliły one wrogowi na całkowite otoczenie miasta również od wschodu. Stolica przez cały czas oblężenia miała zapewniony dowóz zaopatrzenia z obszarów na wschód od Wisły.

Po zakończeniu oblężenia Warszawy Kościuszko wysłał pomoc powstańcom w Wielkopolsce. Dywizja gen. Dąbrowskiego w sile około 4 tys. żołnierzy z 16 działami połączyła się 21 września pod Słupcą z liczącymi około 5 tys. ludzi oddziałami Wielkopolan i ruszyła na Gniezno. 2 października, po zaciętej walce zdobyła Bydgoszcz. Działania Dąbrowskiego wzbudziły panikę władz pruskich i zmusiły je do zaangażowania w Wielkopolsce znacznych sił. Dlatego Prusacy nie mogli włączyć się do działań militarnych.

W Insurekcji na Litwie szczególną rolę odegrało Wilno<sup>12</sup>. Dowodzący tam gen. Jakub Jasiński stoczył szereg bitew: pod Polanami 7 maja, Lipniskami 27 maja i Sołami 26 czerwca. Próbował rozbić silne korpusy carskie, ale nie odniósł sukcesu. Działania te związały siły wojsk rosyjskich. Insurekcja na Litwie osłaniała powstanie w centralnej Polsce. Powstanie rozszerzyło się na obszar Kurlandii, w lipcu jednak inicjatywę przejął przeciwnik. Wprawdzie pierwsza próba zdobycia Wilna 19–20 lipca nie powiodła się, w sierpniu wszakże połączone wojska carskie uderzyły ponownie na miasto i zajęły je, pobiwszy na jego przedpolu oddziały litewskie. Wojska litewskie rozpoczęły odwrót w stronę Grodna.

## Bitwa pod Maciejowicami

Poważne niebezpieczeństwo zarysowało się ze strony korpusu gen. Suworowa. Próbowano powstrzymać go wysłaną dywizją gen. Karola Sierakowskiego. Sierakowski jednak dysponował tylko 5 tys. ludzi i 26 działami wobec 12 tys. ludzi i 39 dział przeciwnika.

Poniósłszy porażkę pod Krupczycami 17 września, podczas odwrotu został rozbity pod Terespołem. Kościuszko obawiał się połączenia Suworowa z siłami Fersena, znajdującymi się na lewym brzegu Wisły. Przeciw Suworowowi Kościuszko skierował pospiesznie odtwarzane pod Siedlcami oddziały Sierakowskiego oraz wojska litewskie. Przeprawę przez Wisłę miała blokować Fersenowi dywizja gen. Adama Ponińskiego.

Fersen sforsował Wisłę 4 października pod Maciejowicami. Wówczas Naczelnik objął osobiste dowództwo nad wzmocnionym przez posiłki z Warszawy korpusem Sierakowskiego i ruszył na jego czele przeciw Fersenowi. Oddziały Kościuszki, maszerując z Korytnicy, 9 października po południu dotarły do Maciejowic. Kościuszko dysponował około 6300 żołnierzami z 23 działami, podczas gdy Fersen miał dwukrotnie więcej ludzi i 56 armat. Naczelnik liczył jednak, że wzmocni go dywizja Ponińskiego (3500 ludzi), którą skierował poprzednio nad Wieprz celem zagrodzenia drogi Fersenowi. W nowej sytuacji Naczelnik wydał jej rozkaz spieszego marszu pod Maciejowice.

Działania Tadeusza Kościuszki utrudnione były z powodu braku map. Według ówczesnej tradycji jedną z mniej znanych przyczyn klęski maciejowickiej i w ogóle trudności w prowadzeniu walk na froncie wschodnim była odmowa króla udostępnienia powstańcom dokładnych map kraju. Brak zgody na to przekazał on Kościuszcze i prezydentowi Warszawy Ignacemu Wyssogocie-Zakrzewskiemu w lipcu 1794 roku, obawiając się, że w warunkach polowych cenne mapy zostaną zniszczone.

Oddziały polskie zajęły stanowiska na wzgórzu, Kościuszko wysunął swe prawe skrzydło (strzelcy, 2 bataliony piechoty i 2 pułki jazdy) do przodu, aż pod wieś Uchacze, w centrum uszykował w jedną linię 6 batalionów piechoty, lewe natomiast, gdzie miała zająć pozycje dywizja Ponińskiego, ubezpieczył jedynie strzelcami i pułkiem konnicy. Odwód stanowiły 2 bataliony piechoty, słynny regiment Grenadierów Krakowskich i brygada kawalerii.

Kościuszko podjął bitwę obronną, mimo ogromnej dysproporcji sił własnych w stosunku do rosyjskich, która odbierała mu szanse na zwycięstwo.

Przeciwnik rozpoczął natarcie o świcie 10 października. Pierwsze uderzyły oddziały Denisowa, który dokonał głębokiego obejścia i zaatakował słabe lewe skrzydło



Miniatura portretu Tadeusza Kościuszki, autor nieznanym, pierwsza połowa XIX w., MHPRL 27

polskie, co zmusiło Kościuszkę do skierowania tam większości odwodów. W centrum piechota Chruszczowa przeszedłszy przez las zaczęła podchodzić pod wzgórze, na prawe zaś skrzydło polskie natarł Tormasow i zmusił je do odwrotu pod zamek maciejowicki. Mimo to oddziały polskie broniły się twardo, a celny ogień artylerii zadawał znaczne straty przeciwnikowi. Około godziny 8 Fersen nakazał piechocie drugiego rzutu rosyjskiego pod komendą Rachmanowa obejście prawego skrzydła Polaków i natarcie na nie z boku, odwodowi zaś jazdy Tołstoja – wykonanie jeszcze głębszego obejścia z zadaniem uderzenia na tyły polskie. Około godziny 12 wojska nieprzyjaciela ruszyły do decydującego natarcia.

Kościuszko liczył na nadejście Ponińskiego. Jednakże prawe skrzydło jego wojska nie wytrzymało uderzeń przeważających oddziałów rosyjskich i załamało się. Gdy na tyłach pokazała się jazda

rosyjska, szeregi polskie ogarnęła panika. Beładny odwrót, utrudniony przez rzeczkę Okrzejkę, przekształcił się wkrótce w ucieczkę. Do końca walczyli kosynierzy, osłaniając wycofujące się oddziały. Maciejowice były Termopilami 1. regimentu Grenadierów Krakowskich – zginęli wszyscy, 300 kosynierów. Wojska Kościuszki zostały całkowicie rozbite tracąc 4 tys. ludzi w zabitych, rannych i jeńcach, do niewoli dostał się sam Naczelnik i wielu generałów; przeciwnik utracił około 2 tys. żołnierzy. Oddział Ponińskiego przybył do Maciejowic bezpośrednio po zakończeniu walki. Zabrał rozbitków i wycofał się do Warszawy.

Klęska pod Maciejowicami zadecydowała o upadku powstania. Stanowisko Naczelnika objął Tomasz Wawrzecki, który nakazał pospieszne fortyfikowanie Pragi. Ścią-

gały tu oddziały polskie i litewskie; te ostatnie poniosły pod Kobyłką klęskę od ścigającego je korpusu Suworowa. 2 listopada połączone siły nieprzyjaciela (25 tys. żołnierzy z 86 działami) stanęły przed Pragą, a 4 listopada rozpoczęły szturm nieukończonych umocnień bronionych przez 14 tys. żołnierzy ze słabą artylerią. Polacy nie wytrzymali natarcia. Praga została zdobyta, a na lewy brzeg zdołało przedostać się jedynie 4 tys. żołnierzy. W dwa dni później Warszawa kapitulowała. Wawrzecki na czele resztek oddziałów wycofał się do Radoszyc, gdzie siły polskie 16 listopada uległy ostatecznemu rozproszeniu<sup>13</sup>.

## Tadeusz Kościuszko a chłopci

Pisarz i polityk Józef Maksymilian Ossoliński, który odwiedził obóz wojsk kościuszkowskich w Winiarach, tak pisał o Naczelniku Powstania:

„[...] Nosił on na swym ubraniu sukmanę chłopską, ponieważ zapowiedział, że będzie nosił z kolei mundur tego oddziału, który się najbardziej odznaczy. Zdobył oddał żołnierzom i kazał chłopom, aby zanieśli żonom swoim, co zachęciło ich do wracania w większej liczbie. Te drobne szczegóły wskazują, że posiadał on sztukę, tak niezbędną dla naczelnika rewolucji, zagrzewania i ożywiania swoich ludzi. Zapał dla jego osoby w obozie i w narodzie jest nie do uwierzenia”<sup>14</sup>.

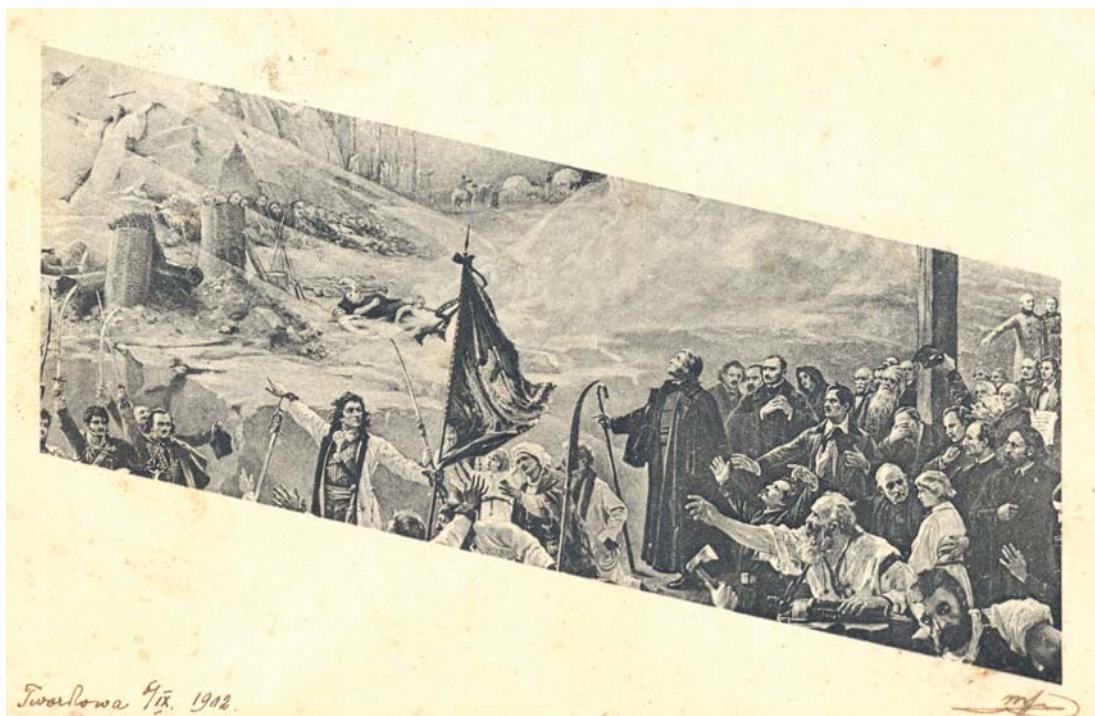
Jest to charakterystyka pisana na gorąco, pod silnym niewątpliwie wrażeniem, a jednak z chłodną, racjonalistyczną rozwagą.

Wypada podkreślić, że mamy oto udokumentowane świadectwo używania przez Kościuszkę krakowskiej sukmany. Skądinąd wiadomo, że po raz pierwszy przywdział ją nazajutrz po raclawickiej bitwie, w obozie pod Słomnikami. Narzucenie sukmany nie było więc jednorazową demonstracją w celu zjednania sobie Krakusów. W geście tym widać chęć zamanifestowania swych plebejskich sympatii.

---

13 T.M. Nowak, *Historia oręża polskiego...*, s. 610–621; *Powstanie kościuszkowskie 1794 roku...*; S. Ferbst, *Bitwa na przedpolu Warszawy w lipcu 1794 r.*, „Przegląd Humanistyczny” t. 44/3, 1953; M. Kukiel, *Maciejowice*, Kraków 1929; W.S. Miłkula, *Maciejowice 1794*, „Bellona”, Warszawa 1991.

14 J. Gmitruk, J. Mazurek, *Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2004.



Pocztówka „Kościuszko pod Raławicami”, wydana nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie, przełom XIX i XX w., MHPRL 8198

Po raławickiej bitwie schlebianie chłopom przez Kościuszkę nie mogło wystarczać na długo. Trzeba było dać im namacalny dowód, że powstanie połączone jest z poprawą ich doli i zabezpieczy los rodzin, które pozostały na wsi. Ale trzeba było stać na gruncie Konstytucji 3 maja, do której oficjalnie nawiązywano. „Bóg widzi – pisał Kościuszko do księżnej Izabeli Czartoryskiej – że nie francuską zaczynamy rewolucję. Chcę zniszczyć nieprzyjaciela. Czynię niektóre dyspozycje tymczasowe, a zostawuję prawo stanowienia Narodowi”.

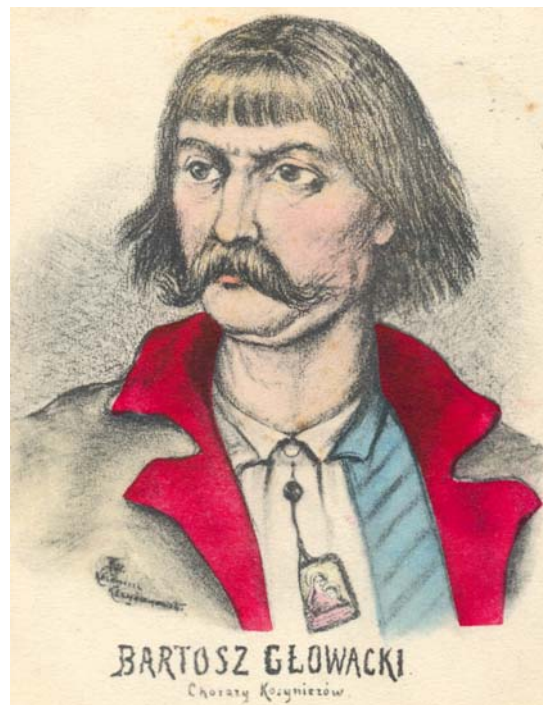
Jeśli nie chciano ograniczyć powstania do „ruchawki” szlacheckiej, w najlepszym razie wojskowo-szlacheckiej, nie można było zwlekać z ogłoszeniem przynajmniej wstępnych reform, zwłaszcza w sprawie chłopskiej. Na krok taki zdecydował się Kościuszko ostatecznie 7 maja, półtora miesiąca po wybuchu powstania, wydając z obozu pod Po-



łańcem Uniwersał, regulujący powinności chłopskie i ustalający zasady opieki rządowej nad poddanym. Na mocy Uniwersału połanieckiego chłopcy otrzymywali wolność osobistą, tj. prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce, nieusuwalność z użytkowanej ziemi oraz obniżenie pańszczyzny o 2 dni przy pańszczyźnie większej niż 4 dni w tygodniu, o jeden dzień przy pańszczyźnie od 2 do 4 dni, wreszcie o 1/2 dnia przy pańszczyźnie 1-dniowej. Równocześnie na dwór został nałożony obowiązek uprawy gruntów chłopów-powstańców. Nad wykonaniem tych postanowień mieli czuwać specjaliści dozorczy. Ta zdecydowana ingerencja Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej w stosunki między panem a poddanymi przyniosła chłopom polskim więcej, niż w sąsiednich państwach dały skromne reformy fryderycjańskie czy nawet józefińskie. Uniwersał połaniecki był jednak reformą połowiczną. Jej wykonanie, co gorsza, zostało w niemalym stopniu uzależnione od szlachty, która starała się sabotować to zarządzenie powstańcze<sup>15</sup>.

Najgłębiej jednak w chłopskiej świadomości z Insurekcji Kościuszkowskiej tkwił obraz Bartosza Głowackiego, bohatera spod Racławic. Powszechnie znany był fakt awansowania go do stopnia chorążego za męstwo w czasie bitwy i zdobycie nieprzyjacielskiego działka. Celem rozpropagowania faktu ten został podany do wiadomości specjalną odezwą Naczelnika Tadeusza Kościuszki, w której czytamy:

„Wojciech Głowacki, grenadier regimentu milicji krakowskiej, rodem ze wsi Rzędowic, starosty Szuyskiego, na potyczce dnia czwartego miesiąca i roku bieżących okazał



Pocztówka „Bartosz Głowacki – Chorąży Kosynierów”, wydawca nieznany, rys. Kazimierz Krzyżanowski, pocz. XX w., MHPRL 8187

15 Zob. szerzej: J. Kowecki, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.

męstwa swego dowody, pierwszy skoczywszy na baterię nieprzyjacielską, a jego odwagę nagradzając placowałem onego Chorążym w tymże Regimentie Grenadierów Krakowskich. Komisja zaś Porządkowa zobowiązuje starostę Szuyskiego, aby o tego pocziwego oficera żonie i dzieciach miał staranie”<sup>16</sup>.

Powstanie Kościuszkowskie upadło, sztandar kosynierów krakowskich zdjęto z drzewca. Całkowitej utraty nie tyle niepodległości (bo ta, po odzyskaniu w okresie Sejmu Czteroletniego, przestała istnieć wraz z akcesem Stanisława Augusta do Targowicy), ile odrębnego państwa polskiego z tytułem Rzeczypospolitej nie spodziewano się nawet po drugim rozbiorze. Jeszcze po klęsce Insurekcji w grudniu 1794 roku Stanisław August wyrażał przekonanie, że jakieś państwo polskie istnieć będzie nadal, na okrojonym terytorium i z monarchą pozbawionym rzeczywistej władzy, ale z międzynarodowym tytułem państwowym. Traktaty rozbiorowe z roku 1795 położyły jednak kres istnieniu jakiegokolwiek państwa polskiego, a trzy mocarstwa rozbiorowe w konwencji specjalnej podpisanej w Petersburgu dnia 15/26 stycznia 1797 roku ustaliły (w tajnym protokole), że „nigdy nie będą używać w tytułach swych monarchów określenia Królestwo Polskie”.

Dla całego społeczeństwa Rzeczypospolitej, nawet dla tych, którzy sprowadzili na ziemię Polski i Litwy interwencję rosyjską dla obalenia Konstytucji 3 maja w 1792 roku, był to szok ogromny. Zapanowało na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej ogólne zwątpienie, a nawet rozpacz. Znaczna część ludzi aktywnych politycznie w okresie Sejmu Czteroletniego i Insurekcji straciła wiarę w możliwość odbudowy Rzeczypospolitej. Większość szlachty i magnaterii poczęła dostosowywać się do nowych warunków bytowania, z wahaniem, ale bez specjalnych oporów natury moralno-politycznej, kierując swoją aktywność w nurty wyznaczone interesami państwowymi Petersburga, Wiednia i Berlina.

Większość, ale naturalnie nie wszyscy. Byli tacy, którzy tkwili w rosyjskich lub austriackich więzieniach. Niektórzy skryli się w domach prywatnych i majątkach, nie

---

16 *Odezwa o względy dla walczącego Wojciecha Głowackiego z 13 kwietnia 1794 r.*, [w:] *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. J.S. Kopczeński, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968, s. 52.



Pocztówka „Wspólnymi siłami...” nakładem Wydawnictwa Kart Artystycznych DG we Lwowie, rys. Zygmunt Skawiński, ok. 1918-1921 r., MHPRL 13505

przykładając ręki do wspomagania władzy zaborczej. Ale byli i tacy, którzy na emigracji szukali możliwości działania dla odrodzenia sprawy polskiej, znajdując jedyną szansę w rewolucyjnej, chociaż już potermidoriańskiej Francji; z tego czynu emigracyjnego zrodziły się Legiony Polskie. Polityczne i militarne znaczenie ich działania było niewielkie, nawet propagandowo raczej nikłe, natomiast walor moralny okazał się ogromny i pozostał na zawsze w pamięci narodu<sup>17</sup>.

Spoglądając na dzieje idei niepodległości w całym okresie porozbiorowym, trzeba stwierdzić, że gdy w roku 1918 przyszła chwila odzyskania niepodległości, wielu było chętnych do współuczestniczenia w zasłudze jej odzyskania, a wszystkie prawie siły polityczne, mające jakieś realne oparcie w społeczeństwie, dopominały się o uznanie dla swoich czy swoich poprzedników zasług w walce o niepodległość. W rzeczywistości społeczeństwo polskie skorzystało wtedy z czynu i poświęcenia znacznej mniejszości kilku kolejnych generacji. Mniejszości, która przez cały wiek XIX nie mogła doczekać się należytego uznania.

## Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym

Upadek Powstania Styczniowego na długie dziesiątki lat rozwiął niewątpliwie szlachetne i wzniosłe, ale przy tym mało realne romantyczne złudzenia. Potwierdzała się znana już wcześniej prawda, że bez włościan Polska odbudować się nie może. Tę prawdę najszybciej uzmysłowili sobie przedstawiciele światłej inteligencji lwowskiej, którzy rozpoczęli zorganizowane formy pracy społeczno-politycznej wśród chłopów. Ich owocem było powołanie 28 lipca 1895 roku w Rzeszowie Stronnictwa Ludowego w Galicji.

W ideologii ruchu ludowego – pisze Jolanta Kur – ważne miejsce zajmuje bitwa racławicka. Wydarzenie to znalazło odbicie w uchwale Polskiego Stronnictwa Ludowego, ustalającej 4 kwietnia Świętem Ludowym, które po raz pierwszy obchodzono w 110. rocznicę Insurekcji, czyli w 1904 roku<sup>18</sup>.

---

17 F. Ramotowska, *Odradzanie się państwa polskiego w epoce porozbiorowej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.

18 J. Kur, *Legenda Kościuszki i Insurekcji 1794 r. w tradycji ruchu ludowego*, [w:] *Insurekcja kościuszkowska w dziejach i tradycji...*, s. 71–80.



Pomnik Bartosza Głowackiego wzniesiony w Tarnobrzegu ze składek społeczeństwa dla uczczenia 110. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej, ze zbiorów ZHRL

Dla uczczenia tej rocznicy 14 numer „Przyjaciela Ludu” poświęcili ludowcy tematyce kościuszkowskiej. Już same tytuły artykułów: *Kościuszek i Raclawice dla nas wzorem są czy Tadeusz Kościuszek to pierwszy ludowiec polski* – wskazują na doniosłość tego faktu historycznego dla ruchu ludowego. Czytamy w nich, że Kościuszek, „wciągając lud pracujący na roli do pracy rycerskiej, utworzył z niego pierwsze stronnictwo ludowe. Stronnictwo to upadło »przemocą wroga«, ale pozostali następcy Kościuszki – »przewodnicy ludowi«. A chłopską kosę – znak stronnictwa ludowego Kościuszki – zastępuje po 110 latach gazeta chłopska »Przyjaciel Ludu«. Jest to znak naszej ludowej potęgi. Garnijmy się licznie [pod ten znak], pracujmy wytrwale i zgodnie, a wywalczymy to wszystko, co Kościuszek pragnął wywalczyć dla polskiego ludu. Starajmy się tępić wady nasze: przekupstwo, zdradę, oszukaństwo, samolubstwo, zdzierstwo, obłudę, służalstwo, jako podłe grzechy narodowe, a natomiast nabywajmy cnoty obywatelskie, które dają się zebrać w dwóch przykazaniach ludowo-narodowych: oświecajmy się i wspierajmy wzajemnie”.

„Przyjaciel Ludu” podkreślał, że Raclawice były „chrztem obywatelskim” chłopu polskiego i że to Bartosz Głowacki wywalczył chłopu to prawo do obywatelstwa. Bo jest w chłopie polskim nie tylko wielka siła fizyczna, ale i ogromna siła ducha, a co najważniejsze, jest ogromna miłość do ziemi i języka ojczystego. Najlepiej widać to w zaborze pruskim, najbardziej zagrożonym dla polskości. Naród polski „ostał się i stoi [tam] jedynie siłą chłopu polskiego. Podobnie lud śląski pokazuje, jak duch narodowy odżył w nim po sześciowiekowym letargu”<sup>19</sup>.

W roku 1902 w Krakowie rozstrzygnięty został konkurs na pomnik Bartosza Głowackiego na rynku w Tarnobrzegu. Inicjatorami budowy pomnika byli chłopci powiatu tarnobrzegskiego z Wojciechem Wiąckiem i Janem Słomką na czele. Wygrał projekt Władysława Mazura, do realizacji przyjęto jednak projekt Władysława Korpali. Odsłonięciem tego pomnika chłopu – bohatera bitwy uświetniono obchody rocznicy Raclawic 9 września 1904 roku w Tarnobrzegu. Było to święto galicyjskich chłopów.

Uroczystość w Tarnobrzegu zgromadziła 20 tys. ludu polskiego ze wszystkich stron Polski. Najliczniej stawili się ludowcy, m.in. Jakub Bojko – autor słynnej książki *Dwie*



A. SETKOWICZ.

APOTEOZA KOŚCIUSZKI.  
APOTHÉOSE DE KOŚCIUSZKO.

A. Setkowicz, Apotheosa Kościuszki. Apotheose de Kosciuszko,  
pocztówka; Kraków przed 1918, MN P-2162



Obrazek „Tadeusz Kościuszko”, autor niezany, MHPRL 29

*dusze*, wydanej w 110. rocznicę Raclawic. W swoim wystąpieniu poseł J. Bojko zaznaczył, że ziemia sandomierska przeżywała różne wydarzenia w dziejach, ale nie pamięta, aby wszystkie stany polskiego narodu wznosiły prostemu chłopu pomnik. Bartosz zasłużył na wyróżnienie, oddając życie za Ojczyznę. W ten sposób dał chłopom piękny przykład do naśladowania. Widok pomnika niechaj zapala wszystkich do miłości Boga i ojczyzny i zachęca do zdobywania wiedzy i pracy w jedność. To jest na dziś najlepsza broń i droga, która wiedzie do odrodzenia Ojczyzny, przynosząc także korzyści chłopom, wynikające z konstytucji<sup>20</sup>.

Do Raclawic odwoływano się w 120. rocznicę bitwy, przypadającą w 1914 roku, a więc w przededniu wybuchu wojny światowej. W prasie ludowej czytamy: „W Europie zanoszą się na burzę. Nie dziś, nie jutro, ale może już za parę lat przyjdzie do rozprawy z Moskalem, a wtedy przyjdzie na nas pora działania. Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej powinno być tworzenie siły wojskowej w narodzie. Jak za czasów Kościusz-

ki, tak i obecnie brać od pługą powinna stanowić podstawę armii ludowej, silnej, karnej i dobrze zorganizowanej”, a pierwszym i ostatnim nakazem jej powinno być „zbawienie Ojczyzny” w walce z nieprzyjacielem. Jeśli armia ludowa będzie wielka, wówczas łatwiej będzie można wywalczyć wolną, niepodległą Polskę ludową<sup>21</sup>.

Do tradycji kościuszkowskiej odwoływali się ludowcy w okresie trwania wojny w celu zachęcenia chłopów do liczniejszego wstępowania w szeregi wojskowe. W setną rocznicę śmierci Kościuszki, w „Gazecie Ludowej”, pisano: „W dobie dzi-

20 „Przyjaciel Ludu” nr 38, 1904.

21 W *raclawicką rocznicę*, „Piast” nr 14, 5 IV 1914.



siejszej wojny światowej, gdy kraj nasz ma otrzymać niepodległość [...], przypomnijmy sobie, czytelnicy, postać bohaterską [...] Tadeusza Kościuszki, który w daleko trudniejszych okolicznościach, bo mając przeciw sobie armie dwóch państw sprzymierzonych, zwołał pospolite ruszenie szlachty i chłopów i po złożeniu przysięgi na rynku w Krakowie ruszył śmiało ze swoimi kosynierami do boju [...]. Oto już dwa lata upływa od ucieczki stąd głównego gnębiela naszego i jego wojsk; patrzy na nas z tamtego świata duch »Naczelnika Narodu«, Tadeusza Kościuszki, patrzy, gdzie są jego chłopci – kosynierzy. Są wprawdzie legioniści, młode i dzielne i już wielce dla kraju zasłużone chłopaki, ale tam, w legionach chłopów niewiele w stosunku do tej olbrzymiej liczby ludu polskiego”<sup>22</sup>.

Uroczystości kościuszkowskie stanowiły ważny element wychowania ludności wiejskiej w patriotyzmie. Bezpośrednie uczestnictwo w nich pobudzało zainteresowanie sprawami narodowymi, dostarczało wielu wzruszeń, wyciskając niejednokrotnie łzy z oczu. Rodziła się więź między Polakami różnych zaborów i poczucie jedności w dążeniu do niepodległości. Toteż ludowcy starali się wszelkimi dostępnymi środkami wciągnąć wieś polską do obchodów, wykorzystując w tym celu publicystykę, wkładając własne zaangażowanie i poświęcenie.

Działacze ruchu ludowego przywiązywali dużą wagę do obchodów kościuszkowskich także poza granicami kraju. Na uroczystości złożenia serca Tadeusza Kościuszki w mauzoleum Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, jaka odbyła się 11 sierpnia 1897 roku, przybyła delegacja chłopów polskich i działacze Stronnictwa Ludowego.



Cegiełka „Na pomnik Tadeusza Kościuszki w Warszawie 1817 RP 1917”, MHPRL 8737

22 Setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, „Gazeta Ludowa” nr 23, 3 VI 1917.

Przemówienie wygłosili Korol Lewakowski i Jakub Bojko, przy czym przemówienie tego drugiego spotkało się z dużym uznaniem uczestników. Warto przytoczyć te słowa mówcy chłopskiego, które świadczą o wielkim uznaniu i czci dla Kościuszki. Bojko między innymi powiedział:

„Z dała od drogiej ojczyzny dziś tutaj zebrani radzimy nad jej smutnymi losami, a także z czcią pochować przybyliśmy najdroższe dla nas wszystkich serce Tadeusza Kościuszki. Zapyta ktoś: »za co wy tego Kościuszkę tak kochacie, wszak on wam nie wywalczył bytu politycznego, wszak my mieli, jeśli nie zdolniejszych, to szczęśliwszych od niego wodzów?«. Kochamy go za to, że ocalił honor Ojczyzny, że pokazał, która właściwa droga do odbudowania tej Ojczyzny. [...] to my, polskie chłopcy, winniśmy cześć i wdzięczność dla tego serca, które ukochało przede wszystkim nasz lud siermiężny, które przeczuło nas i pokazało Polsce, że ci, co żywią, potrafią i obronić. [...] To był człek w Polsce pierwszy, który się poznał na polskim chłopie, pierwszy wielki polski ludowiec”<sup>23</sup>.

Rozbicie ruchu ludowego i wybuch I wojny światowej nie sprzyjały obchodom rocznic politycznych. Niekiedy tylko na łamach „Piasta” i „Przyjaciela Ludu” pojawiły się drobne wzmianki. Rodząca się w bólach po wiekowej niewoli, niepodległość potrzebowała nie tylko mądrych decyzji politycznych, ale także wysiłku oręża polskiego.

I tym razem nie zawiedli mieszkańcy wsi. Według statystyki z 1916 roku w Legionach Józefa Piłsudskiego było 26% żołnierzy pochodzenia chłopskiego. Zasadniczemu zwiększeniu uległa liczebność chłopów i ludowców w Polskiej Organizacji Wojskowej. Na 22 tys. peowiaków z Królestwa Polskiego, którzy przeszli przez szeregi organizacji, 50% stanowili mieszkańcy wsi! W pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX wieku, a zwłaszcza na frontach I wojny światowej, chłopcy polscy przeszli szkołę politycznego życia, która ogromnie przyspieszyła kształtowanie się ich świadomości społecznej i narodowej.

Przedstawiciele wsi nie tylko czynnie uczestniczyli w walce niepodległościowej, ale gdy nastąpiła potrzeba, wraz z innymi podjęli dzieło tworzenia nowych struktur państwowych. Wkład chłopów w budowę państwowości polskiej wyraził się między innymi

w udziale czołowych przedstawicieli ruchu ludowego w pierwszych władzach państwowych. Przywódca PSL „Piast”, Wincenty Witos, aż trzykrotnie kierował gabinetami rządowymi w latach 1920–1921, 1923 i roku 1926. W pierwszych sześciu ekipach rządowych ludowcom powierzono 19 tek ministerialnych. Bardzo znaczący wkład przedstawiciele stronnictw chłopskich wniosli w opracowanie uchwalonej w marcu 1921 roku Konstytucji, przyczyniając się do demokratyzacji jej głównych założeń. Przez długi czas pracami sejmowej komisji konstytucyjnej kierował wybitny działacz ludowy – Maciej Rataj. Później, w Sejmie RP I kadencji (1922–1927) sprawował funkcję marszałka, zapracowując swą postawą oraz talentem na miano najwybitniejszego parlamentarzysty okresu międzywojennego. Jemu to przypadło w udziale dwukrotnie, w najbardziej dramatycznych dla kraju sytuacjach, sprawować obowiązki głowy państwa. W roku 1922, po tragicznej śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza, jak też w dniach zamachu stanu Józefa Piłsudskiego w maju 1926 roku. Przyczynił się on znacznie do uniknięcia niebezpieczeństwa wojny domowej. Później natomiast bronił pozycji Sejmu RP i demokracji przed atakami zwolenników Piłsudskiego i jego polityką, zmierzającą do ograniczenia swobód demokratycznych. Inny wybitny działacz ludowy okresu międzywojennego – Jan Dąbski przewodniczył polskiej delegacji, która w 1921 roku podpisała układ pokojowy z Rosją sowiecką.

Wszystkie ugrupowania polityczne ruchu ludowego utożsamiały dobro niepodległego państwa z interesem ludu. Opowiadały się za republikańską i parlamentarną



Plakietka portretowa „Tadeusz Kościuszko”,  
Władysław Gruberski, Mennica Państwowa, 1930,  
MHPRL 1099

formą rządów. Głosiły zasadę równości praw dla wszystkich obywateli, podkreślając przy tym, że chłopci na równi z innymi klasami społecznymi winni współdecydować o losach państwa i narodu. Wyrażając powszechne oczekiwania mieszkańców wsi, podnosiły hasło przeprowadzenia reformy rolnej, a także zapewnienia zasady powszechności oświaty. Program działalności ówczesnych stronnictw ludowych można ująć w hasło: „Ziemia, Oświata, Władza dla Ludu”.

Okres drugiej niepodległości, tak bardzo upragnionej i wywalczonej także przez chłopów, pozwolił im lepiej zrozumieć racje narodowe i państwowe, a ruch ludowy najbardziej ze wszystkich ówczesnych ruchów społecznych wyrażał ich pragnienia i aspiracje.

Szczególną ufność w odrodzoną Polskę pokładali chłopci. Oni byli najliczniejszą grupą społeczną. Pragnęli, by ich ojczyzna nie stała się pańska jak niegdyś przed rozbiorami, by była wolna od wszelkiego ucisku, by okazała się dla wszystkich jednakowo sprawiedliwa. Marzyli o tym, że dostaną wreszcie ziemię, swój warsztat pracy, że będą współdecydować o własnym losie, że nie zabraknie dla ich dzieci miejsca w szkole.

Jednakże chłopskie marzenia i nadzieje rozwiewały się w konfrontacji z twardą rzeczywistością po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego. Ówczesne rządy sanacji obojętne pozostawały wobec straszliwej nędzy, przeludnienia i bezrobocia, nieludzkiego wyzysku kapitalistycznego chłopów polskich. Nie pomogły one setkom tysięcy rodzin wiejskiej biedoty, zagrożonym chorobami i przymierających z głodu.

W niepodległym państwie chłopci nie czuli się gospodarzami, nie szczędzono im upokorzeń i prześladowań. Uniemożliwiano chłopom dostęp do dóbr kultury narodowej, ich położenie społeczne zamykało drogę do szkolnej edukacji. Odradzająca się po zamachu majowym szlachetczyzna odsyłała już chłopów „do wideł i gnoju”, eliminując ich całkowicie z życia politycznego.

Polityka sanacji w latach trzydziestych sprawiła, że chłopci nie tylko zostali zepchnięci na dno nędzy, ale również pozbawieni wielu podstawowych praw obywatelskich.

„Wieś odżywia się coraz gorzej – pisał Wincenty Witos pod koniec 1932 roku. – Nawet najzamożniejsi gospodarze nie używają cukru. Oszczędzają także na soli, która często stanowi jedyną okrasę. Przecinanie zapalek na kilka części, krzesanie ognia z kamienia,

przenoszenie żarzących węgli w garnku z jednego końca wsi na drugi, stało się rzeczą codzienną i naturalną. W nocy wieś tonie w ciemności, rzadko w jakim oknie pokaże się słabo migocąca łożówka. Niedostatek i braki powodują coraz liczniejsze choroby. Grasująca w sposób niesłychany gruźlica zbiera niemiłosiernie mnogie ofiary, szczególnie spomiędzy młodego pokolenia. Ludność chodzi bez obuwia, bez koniecznej bielizny, dodzierająca reszty łachmanów, jakie jej z dawnych lepszych pozostały czasów. Szkoły pustoszeją, a nawet kościoły przeredziły się w sposób widoczny. Czytelnictwo zamiera. Książki nowej nie zobaczy się na wsi, gazeta stała się niesłychaną rzadkością. Spory sąsiedzkie załatwia się kłonicami, bo na sąd i adwokata nie ma pieniędzy [...]. Stan ten stał się podłożem niemoralności nigdy dotychczas niewidzianej w podobnych rozmiarach. Włamania i rozboje rosą w sposób zastraszający. Są okolice, gdzie nie przejdzie jeden dzień, w którym by nie dokonano napadu lub kradzieży w kilku, jeśli nie w kilkunastu domach. Zuchwalstwo złodziei przechodzi już wszelkie granice, ziemia ubożeje, bo wkładów nikt nie robi i na przyszłość o tym nie myśli. Używanie nawozów sztucznych spadło do minimum. Inwentarz martwy zniszczony. Uprawa ziemi cofa się gwałtownie. Cena ziemi spadła do jednej czwartej wartości [...]. Ziemia przestała być dla chłopów owym upragnionym nabytkiem, stała się natomiast koniecznym ciężarem, dla niektórych ruiną i nieszczęściem [...]. Poza nędzą i poniewierką pożera ją marazm, zubożenie, podejrzliwość, niewiara [...]. Wszystko stanęło, wszystko zamilkło. Wieś robi wrażenie cmentarzyska, po którym jak martwe cienie snują się ludzkie postacie, dziwnie zmienione, zamyślane, milczące. Chłop rzadko otwiera usta, a zanim to uczyni, podejrzliwie ogląda się na wszystkie strony. Obojętnie coraz bardziej dla sprawy publicznej. Życzyć by sobie należało, aby rozumiano, gdzie należy, że nad położeniem ogromnej większości narodu nie można przejść do porządku dziennego i że metodami biurokratyczno-administracyjnymi niepodobna rozwiązać wielkich zagadnień życiowych”<sup>24</sup>.

Zwycięzcy majowi byli konsekwentni. Rzucone hasło „wziąć chamów za mordę” stosowali w pełni. Podwyższono podatki państwowe, samorządowe, drogowe, szkolne,

24 Wieś w chwili obecnej, „Kurier Warszawski” nr 21, 21 XI 1932; W. Witos. *Dzieła wybrane*, t. 4: *Publicystyka*, wyboru dokonał, do druku przygotował i przypisaniami opatrzył J.R. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2003, s. 315–316.

asekuracyjne. Liczne obciążenia podatkowe pozbawiły chłopów ostatnich pieniędzy. Wszystkie produkty żywnościowe spadły do jednej trzeciej ceny z lat ubiegłych, gdy ceny artykułów przemysłowych utrzymywały się na tym samym poziomie.

W rezultacie działania nożyc cen i śrubby podatkowej gwałtownie spadała rentowność gospodarki chłopskiej, dochody zmalały czterokrotnie. Równocześnie wzrastało obciążenie każdego hektara w rezultacie przyrostu ludności, której kryzys zamknął drogę wyjścia ze wsi.

Młode pokolenie znalazło się w położeniu bez wyjścia. Jego sytuacja z każdym rokiem pogarszała się w związku z półmilionowym przyrostem naturalnym rocznie. W 1935 roku było już na wsi 2,4 miliona tzw. ludności „zbędnej”, w tym większość młodzieży.

W rezultacie spadku dochodów i wzrostu zadłużenia gwałtownie spadło spożycie na wsi. Wydział Ekonomii Drobnych Gospodarstw w Warszawie podawał, iż spożycie tłuszczów i mięsa zmniejszyło się trzykrotnie. Gorzej było z inwestycjami, które spadły siedmiokrotnie; sześciokrotnie mniej wydawano na kształcenie dzieci. Dane pochodziły z roku 1934, a porównano je z rokiem 1928.

Polityka gospodarcza rządu sprawiła, że proces ubożenia dotknął wszystkie kategorie chłopów. Ten stan rzeczy zbliżał wszystkich mieszkańców wsi i kazał im szukać wspólnych środków obrony przed upośledzeniem. Sprzeczności między poszczególnymi warstwami ludności wiejskiej malały. Wszystkich łączyła równa dawka nienawiści do wielkiego kapitału, ziemiaństwa oraz ich rzecznika – rządu sanacyjnego.

Aby mieszkańcy wsi byli w pełni szczęśliwi pod rządami sanacji, budowano kopce i pomniki marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. „Lano po gębie opornych”, którzy nie chcieli dawać podwód do wożenia ziemi na dostojne kopce. Do tych, którzy buntowali się w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i organizowali strajki chłopskie, strzelano, pacyfikowano całe wsie, niszcząc chłopom niekiedy dorobek całego życia.

Nad spokojem czuwała policja, która współpracowała z donosicielami, pochodzącymi z nizin społecznych. Skutkiem donosów były liczne aresztowania i rozprawy sądowe, w których skazywano chłopów na wieloletnie więzienie i kary grzywny, często za przestępstwa, których nie dokonali.

Ustrój stworzony przez Józefa Piłsudskiego po roku 1926 był przeciwieństwem demokracji i praworządności. Dla chłopów przyniósł w ogromnej większości nędzę i poniżenie. Katastrofalna sytuacja gospodarcza państwa i powszechna nędza występująca na polskiej wsi napawała niepokojem i przygnębieniem reprezentację wsi polskiej – Stronnictwo Ludowe.

Uwięzienie chłopskich polityków z Wincentym Witosem na czele w twierdzy brzeskiej, proces, wyrok i wyjazd skazanych na emigrację do Czechosłowacji – wszystko to w znacznym stopniu wpłynęło na radykalizację polskiej wsi. Zaczęły się mnożyć strajki, petycje, manifestacje. Nie brakowało i starć z policją. W czerwcu 1933 roku w czasie obchodów Świąta Ludowego w powiecie łańcuckim zginęło dziesięciu chłopów, w ropczyckim – również dziesięciu, w brzeskim – trzech. Rząd odpowiadał na strajki i manifestacje pacyfikacjami wsi małopolskich, w czasie których policja znęcała się i biła bezbronną ludność (w grudniu wpłynęła do sejmu interpelacja poselska w tej sprawie). W roku następnym w obchodach Świąta Ludowego wzięło udział kilkaset tysięcy chłopów. Wybuchwały nowe strajki.

W tej zaostrzającej się sytuacji społecznej chłopcy odwoływali się coraz częściej do historii, która stawała się ważnym argumentem w ich walce o prawa. Tak na przykład w czerwcu 1936 roku w Nowosielcach koło Przeworska zorganizowane zostały wielkie obchody, z udziałem około 200 tys. chłopów, upamiętniające czyn Michała Pyrza, który w roku 1624 miał przygotować obronę rodzinnej wsi przed Tatarami. Obecnemu generałowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu wręczono rezolucję, w której żądano nowej, demokratycznej konstytucji, zniesienia rządów sanacyjnych i zezwolenia na powrót do kraju byłych więźniów brzeskich z Witosem<sup>25</sup>.

Nieprzypadkowo raz jeszcze powróciła legenda o Bartoszu i kosynierach na łamy prasy polskiej w roku 1937. W kwietniu tego roku Stronnictwo Ludowe zwołało do Raclawic wielki wiec dla uczczenia rocznicy bitwy z końca XVIII wieku, a także dla zmanifestowania siły wsi polskiej. W dniu 18 kwietnia doszło na polach raclawickich

---

25 J. Gmitruk, D. Pasiak-Wąsik, *Nad głowami zielenią powiały sztandary... Nowosielce 1936*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, s. 40; M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca komendanta Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Warszawa – Pułtusk 2014.



Rysunek „Tadeusz Kościuszko i Bartosz Głowacki”, Stanisław Prauss, 1938, MHPRL 6753

do starcia chłopów z policją. Na tych samych błoniach, na których niegdyś ginęli kosynierzy idący na rosyjskie armaty, połała się teraz krew chłopska w obronie praw do demokracji – zginęło dwóch chłopów, trzeci zmarł wskutek odniesionych ran, uwięziono 200 chłopów. Tak oto w latach trzydziestych XX wieku historia stawała się współczesnością. I to było kolejne, choć gorzkie, zwycięstwo legendy o Bartoszu i kosynierach<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> *Bądźcie solidami! Wielki strajk chłopski 1937 r.*, pod red. J. Gmitruka i D. Pasiak-Wąsik, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2007, s. 97.



15 sierpnia 1937 roku, w dniu Święta Czynu Chłopskiego wyznaczono datę wybuchu Wielkiego Strajku Chłopskiego. Przeszedł on do historii jako największe chłopskie zmagania klasowe w walce z sanacją o prawa do godnego życia w kraju.

W przygotowaniach do strajku szczególną rolę odgrywała Kielecczyzna. W koncepcji walki z rządem sanacyjnym, opracowanej przez Wincentego Witosa, miała ona spełniać rolę pomostu pomiędzy organizacją SL w Małopolsce Środkowej a województwem warszawskim, któremu przypisywano rolę decydującą w przyszłej walce z sanacją. Kongres Stronnictwa Ludowego obradujący w 1938 roku nawiązał w 14. punkcie uchwały do wydarzeń w Raławicach. Pisano w nim:

„My chłopci – członkowie SL w Raławicach pow. miechowskiego zgłaszamy wniosek, by 18 kwietnia 1938 roku na drogich chłopom polach raławickich, gdzie chłop polski obficie przelał krew, czcić rocznicę bitwy raławickiej, bowiem hasła kościuszkowskie »Żywią i bronią«, ze względu na sytuację międzynarodową, są dziś aktualne. Chłop polski tym chce udowodnić, że bezpieczeństwo Polski spoczywa w rękach chłopskich”<sup>27</sup>.

Rząd sanacyjny nie słuchał chłopskiego głosu rozsądku, prześladował politycznych działaczy ruchu ludowego, ograniczał swobody demokratyczne. Oferty czynione przez ludowców powołania „rządu zaufania narodowego” i integrowania całego społeczeństwa polskiego wokół zadań obrony kraju były ignorowane. Sanacja nawet wobec śmiertelnego zagrożenia bytu państwowego nie chciała podzielić się władzą. Mimo to przybyły z emigracji Wincenty Witos przypomniał chłopom o patriotycznym obowiązku wobec zagrożonej Ojczyzny.

I chociaż dla niejednego z chłopów brakowało w sanacyjnym państwie chleba, to jednak jedynie nieliczni utożsamiali system sanacyjny z państwem. Powszechna służba wojskowa traktowana była przez chłopów jako najwyższy obowiązek i wyróżnienie zarazem. Około 70% żołnierzy i podoficerów, w mniejszym stopniu oficerów, legitymowało się chłopskim rodowodem.

Żołnierze armii polskiej wykazali bezprzykładne bohaterstwo w wojnie obronnej 1939 roku. Do rangi symbolu urastają nazwiska żołnierzy i dowódców polskiego wrześ-

---

27 1938 luty 27–28, Kraków. – *Uchwały Kongresu SL*, [w:] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 3: 1931–1939, zebrali i oprac. J. Borkowski i J. Kowal, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966, s. 372–373.

nia – mjr. Henryka Sucharskiego z Gręboszowa i jego kieleckich żołnierzy, bohaterskich obrońców Westerplatte, kpt. Władysława Raginisa i jego żołnierzy spod Wizny, obrońców Węgierskiej Górki z fortecznego batalionu KOP, którzy walczyli do końca.

Rozpoczął się najtragiczniejszy w dziejach narodu polskiego okres okupacji hitlerowskiej. Bezprzykładnemu w historii zjawisku eksterminacji biologicznej towarzyszyła brutalna eksploatacja gospodarcza wsi. Podstawowym celem Polaków była walka, ale i także utrzymanie biologicznej kondycji narodu. W tej walce podstawową rolę odegrała wieś polska. Hasło „Żywią i bronią” najlepiej oddawało sens walki chłopów i ludowców. Chłopi udzielili szczególnego poparcia ruchowi partyzanckiemu, ludziom zagrożonym i przesiedlonym. Wieś stała się w latach okupacji główną bazą i ostoją ruchu oporu.

Nie zginęła pamięć o Raławicach w czasie II wojny światowej. W chwili zagrożenia bytu narodowego Polaków do walki o wolność stanął cały naród, także i wieś. Już zimą roku 1939/1940 została powołana do życia konspiracyjna Chłopska Organizacja Wolności „Raławice”<sup>28</sup>.

W połowie 1940 roku Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego powołało zbrojne ramię ruchu do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne – Bataliony Chłopskie. Ta głęboko przemyślana decyzja świadczyła o właściwej ocenie sytuacji w okupowanym kraju i realizmie politycznym działaczy konspiracyjnego ruchu ludowego.

W roku 1940 zaowocowała prawie półwiekowa patriotyczna działalność ludowców w społeczeństwie wiejskim. Powstała w podziemiu polskim organizacja zbrojna, odzwierciedlająca wiekowe dążenia warstwy chłopskiej do pracy i walki o ludową Polskę. Powszechne i niespotykane zaangażowanie chłopów polskich na rzecz ojczyzny, niemające odpowiednika w dziejach Polski, znalazło swój wyraz w masowym udziale mieszkańców wsi w Batalionach Chłopskich. Ta druga, po Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, pod względem liczebności organizacja podziemna miała klasowy i demokratyczny charakter. Była otwarta dla wszystkich, którzy chcieli walczyć z okupantem, bez względu na wyznanie i pochodzenie społeczne.

---

<sup>28</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, CKRL, sygn. 37, k. 18. ChOW „Raławice” zrzeszała 36 tys. członków w 76 powiatach i w ok. 2000 gromad. Była to znacząca siła na początku okupacji.

Wśród wielu przyczyn, które zadecydowały o powołaniu BCh, jako jedną z najważniejszych należy wymienić powszechną chęć do walki z okupantem chłopów, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej. Młodzież ta nie miała możliwości zaspokojenia swoich patriotycznych i klasowych dążeń w szeregach Związku Walki Zbrojnej oraz innych organizacji militarnych.

W sytuacji politycznej, która ukształtowała się w polskim podziemiu, powołanie własnej siły zbrojnej dawało wiele korzyści, przyczyniało się do dalszej konsolidacji ruchu ludowego, umacniało jego pozycję w podziemiu. Motywując sierpniową decyzję z 1940 roku, w półtora roku później, Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego podkreślało, że nie mogło pozwolić, aby bojowa młodzież chłopska znalazła się poza ideowo-wychowawczym oddziaływaniem Stronnictwa Ludowego „Roch”. Przywódcy ludowców z powołaniem siły zbrojnej łączyli nadzieje na odegranie przez ruch ludowy poważnej roli w okresie wyzwania kraju, gdyż obawiano się, że po oswobodzeniu po władzę sięgąc będą reakcyjne siły społeczno-polityczne.

Bataliony Chłopskie prowadziły wszechstronną walkę z okupantem. Główny jednak ciężar uderzeń BCh skierowany był przeciwko ekonomice okupanta. Jak wykazały badania naukowe, miało to bardzo istotne znaczenie dla przyspieszenia zwycięstwa nad faszyzmem. Z kilku tysięcy akcji przeprowadzonych przez Bataliony Chłopskie w latach 1940–1945 na podkreślenie zasługuje 830 bitew i potyczek, 230 akcji sabotażowo-dywersyjnych na szlakach kolejowych, 1600 ataków na niemiecką administrację i policję, 1600 zniszczeń zakładów pracujących na rzecz okupanta, 1800 „perswazji” za niewłaściwe zachowanie i współpracę z okupantem.

Działalność BCh miała szerszy aspekt – powodowała większą aktywność wsi, podbudowywała ją moralnie i psychicznie. BCh-owcy byli wydawcami i kolporterami blisko 140 tytułów prasy konspiracyjnej, centralnej i terenowej. Prasa była ważnym instrumentem oddziaływania ideowopolitycznego, krzepiła też na duchu, dodawała otuchy do walki, umacniała rolę przetrwania biologicznego narodu.

Żołnierze BCh nie tylko walczyli – uczyli się też na tajnych kompletach i prowadzili tajne nauczanie. Komenda Podokręgu IVa – Podlasie podjęła w 1944 roku decyzję,

aby w swojej powielarni w Wiśniewie wydawać skrypty dla tajnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Opiekowano się szkołami, zaopatrywano w niezbędne środki materialne nauczycieli, prowadzących tajne nauczanie. W środowisku ludowym rozwinął się bardzo aktywnie ruch samokształceniowy. Zajęcia prowadzono na tajnych uniwersytetach ludowych. Szczególne osiągnięcia w tej dziedzinie miał Ludowy Związek Kobiet.

Kobiety wiejskie od samego początku okupacji współpracowały czynnie w organizowaniu ogniw ruchu oporu. W 1942 roku, wychodząc naprzeciw dążeniu działaczek ludowych, do rozwinięcia aktywniejszej pracy w środowisku wiejskim powołano Ludowy Związek Kobiet. Działał on na zasadach autonomicznych w ruchu ludowym. Głównymi kierunkami działalności były: praca kulturalno-oświatowa i ideowo-wychowawcza; obsługa sieci łączności i kolportażu, opieka i pomoc rodzinom pomordowanych i więzionych przez okupanta. W 1944 roku w ramach LZK powstał wydział sanitarny – Zielony Krzyż – organizujący fachową pomoc medyczną walczącym oddziałom BCh. Na 20 tys. członkiń LZK wyszkolono 8 tys. sanitariuszek. Umiejętności opatrywania rannych, pomoc w różnych tragicznych wypadkach podbudowały autorytet działaczek ruchu ludowego w środowisku wiejskim.

Żołnierze BCh dali wysoką ofiarę krwi w walce z okupantem hitlerowskim, poległo 3 szefów Komendy Głównej, 6 komendantów okręgów, 3 komendantów podokręgów, 18 komendantów obwodów, 18 dowódców większych oddziałów partyzanckich, około 8 tys. żołnierzy BCh.

Włączanie się żołnierzy i działaczy konspiracyjnego ruchu ludowego do działalności społeczno-politycznej i gospodarczej po zakończeniu okupacji odbywało się w trzech etapach i zakończyło ostatecznie 19 września 1945 roku, kiedy Franciszek Kamiński wraz z Józefem Niecką, Kazimierzem Banachem i Stanisławem Koterem podpisał oświadczenie o ujawnieniu. 24 września skierował ostatni list do żołnierzy Batalionów Chłopskich, w którym stwierdził, iż wszyscy jego podkomendni winni wziąć pełny udział w dziele urządzania i budowania „Nowej, Suwerennej, Demokratycznej Polski Ludowej”. Od 25 września rozpoczęła się akcja ujawniania Batalionów Chłopskich.

Udział w walce z okupantem tych, co „Żywią i bronią”, najdobitniej ocenił Franciszek Kamiński – komendant główny Batalionów Chłopskich na Kongresie PSL w styczniu 1946 roku: „Pracą w pocie czoła i krwią obficie przelaną w walce zdobył chłop prawo do ziemi, prawo do współrządzenia państwem – prawo do Polski. I ta ziemia polska, przesiąknięta potem i krwią najserdeczniejszą chłopa, stała się dla niego tym droższa. Do walki poszły najlepsze i najdzielniejsze jednostki. Wielu, bardzo wielu z nich nie żyje. Groby ich wyznaczają granice państwa i kryją ciche, bezinteresowne bohaterstwo”<sup>29</sup>.

Podniosłym momentem obrad Kongresu PSL było wręczenie sztandaru Komendy Głównej BCh, wyhaftowanego przez członkinie Ludowego Związku Kobiet, prezesowi Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisławowi Mikołajczykowi. Na zielonym tle złotymi literami oprócz nazwy bitew partyzanckich widniały słowa – „Żywią i bronią”.

W czasach powojennych legenda raclawicka odegrała bardzo ważną rolę w integracji wewnętrznej społeczeństwa polskiego. W roku 1946 ukazał się dramat Weroniki Wilbik pt. *Żywią i bronią*, mówiący o drodze polskiego chłopa z końca wieku XVIII do Polski, ale bez uproszczeń. Jeden z jego bohaterów – przedstawiciel starszych kmieci stwierdzał na przykład:

*Szli i my kiedyś na wojnę  
jako kmiecie czy pachoły zbrojne  
i nie znamy, co obawa.  
Inne dawniej były prawa  
i zwyczajne.  
My chodźliśmy w obce kraje,  
bilim wroga. Lub drużyny  
szły na mury, bronić proga  
własnej ziemi!*<sup>30</sup>

---

<sup>29</sup> Sprawozdanie komendanta głównego BCh Franciszka Kamińskiego z działalności BCh w czasie okupacji, [w:] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: 1939–1945, materiały zebrał J. Nowak, opracowali, wstępem i przypisami opatrzyli Z. Mańkowski i J. Nowak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966, s. 493–494.

<sup>30</sup> W. Wilbik, *Żywią i bronią. Dramat w 8 odsłonach*, Związek Młodzieży Wiejskiej RP, Poznań 1946, s. 9.

Z czasem zerwane przecież zostały te więzy. I nie przez chłopów. Mimo to w chwili ostatecznego zagrożenia Polski wieś wydaje obrońców – kosynierów. Walczą pod Raclawicami i pod Maciejowicami. I choć nie udało im się obronić ojczyzny, to przecież dokonali wielkiego czynu, związali się z powrotem z losami ojczyzny, stali się znów jej synami. Toteż na maciejowickim poboju powiada do nich Wolność:

*Do Polski weszliście wrót,  
sztantary wam wasze dam,  
niech wasze kosy dzwonią,  
bo hasłem chłopskim stanie:  
„Żywią i bronią!”*

Pod Raclawicami zatem zaczął się wielki proces odrodzenia narodowego polskiej wsi, dowodziła autorka. Potwierdzają to inni.

Również w roku 1946 Janina Feldmanowa-Skowrońska wydała trzyaktową sztukę *Biała sukmana*, zakrojoną na chłopską epopeję. Stanisław Pigoń we wstępie stwierdza wręcz: „Można by powiedzieć, że [...] dążność do stworzenia rapsodu o chłopskiej orężnej służbie narodowej w ciągu półtora stulecia była w ogóle ideą macierzystą niniejszej sztuki”<sup>31</sup>. Akcja utworu rozgrywa się „we wsi w okolicy Rzędowic”. Maciej, kosynier kościuszkowski, ranny w bitwie pod Szczekocinami, przybywa do rodzinnej zagrody i umiera. Przed śmiercią przekazuje swym dzieciom w spadku... skrwawioną na szczekocińskich polach sukmanę. Tę białą sukmanę przechowują kolejne pokolenia jak narodową relikwię. W tragiczne dni roku 1846, kiedy do wsi przybył wysłannik starosty Josepha Breinla namawiać do rozprawy z panami, właśnie przy pomocy tej pamiątki wnuk Macieja odwodzi chłopów od udziału w rabacji.

Po latach, w czasie okupacji, Antoni Krzemień, potomek kościuszkowskiego kosyniera, oddaje życie w obronie swych braci, żołnierzy z Batalionów Chłopskich. Przed

---

31 J. Podkowa [J. Feldmanowa-Skowrońska], *Biała sukmana. Sztuka w 3 aktach z epilogiem, Wstęp S. Pigoń*, Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, Kraków 1946, s. 6.



Medal okolicznościowy „Za Naszą i Waszą Wolność” z okazji 150. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, Stanisław Sikora, Mennica Państwowa, 1967, MHPRL 98

śmiercią bohater ten powiada: „Kończy się Polska tych z pałaców i dworów! Zaczyna się nasza, chłopska! Dobrze to, że zaczyna się, jak tamta, od walki z wrogiem!”<sup>32</sup>.

Pamięć o białej sukmanie ze śladami chłopskiej krwi, przelanej pod Szczekocinami, przetrwała do czasów wolnej Polski. W epilogu sztuki – na uroczystości przekazania przez oddział BCh sztandaru Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” – syn Antoniego Krzemienia, Wojtek, były partyzant zaprzysiężony właśnie jako wiciarz, wygłasza do zebranej młodzieży te słowa: „Wznóście po niebo Polskę Ludową! tę Polskę, do której szli przodkowie nasi od Raławic przez trud pracy, krew poboju i mordy na tej ziemi przez wrogów popełnione! Obok symbolu walczącego chłopca, jakim była sukmana, staje od dziś symbol drugi: ten partyzancki sztandar”<sup>33</sup>.

Tak przerzucony zostaje most między historią a współczesnością, zamyka się klamra między Raławicami z roku 1794 i wsią rzędowicką z roku 1946. Feldmanowa-Skorońska raz jeszcze dowiodła, jak ważną rolę w życiu wsi polskiej odegrała w ciągu blisko półtora wieku legenda raławicka. Ta legenda, która świadczyła, że chłop polski przelewał krew dla ojczyzny. Ale która zarazem potwierdzała, że przez stulecia całe dzielił się

32 Ibidem, s. 33.

33 Ibidem, s. 46.



Sarkofag Tadeusza Kościuszki w krypcie na Wawelu, Kolowiec St.; Kraków [1946] druk jednobarwny brązowy, MN P-2752

nasz naród na mieszkańców kurnych chat i wielkopańskich pałaców. W tej podwójnej roli: świadka związków chłopskich z losami ojczyzny i świadka konfliktów społecznych występowała raławicka legenda aż do lat pięćdziesiątych XX wieku.

Okres powojenny należy bez wątpienia do najdramatyczniejszych w jej dziejach. Przypadło też tej legendzie pełnić wówczas rolę katalizatora przyspieszającego przemiany w świadomości całego społeczeństwa polskiego. Opowieść o czynie raławickich kossynierów dawała ich potomkom z pierwszych lat powojennych wsparcie w dążeniu do równouprawnienia klasy chłopskiej we wszystkich dziedzinach życia kraju. Dla reszty społeczeństwa była głównym dowodem uzasadniającym owe aspiracje.





Medal „Bitwa pod Racławicami”, Andrzej Nowakowski, 1984 r., awers i rewers, MHPRL 622

Po roku 1950, w okresie tzw. realizmu socjalistycznego w literaturze polskiej przy- cicha sława Racławic, Bartosza i kosynierów. Jedyne bodaj Stanisław Czernik w roku 1954 opublikował powieść pt. *Wierne kosa* o udziale chłopów z ziemi opatowskiej w Po- wstaniu Kościuszkowskim. Po temat racławicki sięgali również Weronika Tropaczyńska- Ogarkowa i Karol Koźmiński. Niestety, żaden z tych utworów nie wywołał szerszego od- dzźwięku społecznego. Może dlatego że były adresowane do młodego czytelnika. A może po prostu z braku zainteresowania tematem. Czyżby więc legenda racławicka straciła rację bytu? – zadawał pytanie prof. Franciszek Ziejka<sup>34</sup>.

Wszystko na to wskazuje, że załamanie legendy racławickiej było tylko chwilowe. Świadczy o tym wieloletnia walka społeczeństwa o udostępnienie „Panoramy Racławic- kiej”, a przede wszystkim wydobyć na światło dzienne tradycji racławickiej przez „Soli- darność” lat 1980–1981. Występujący często w sposób żywiołowy ruch solidarnościowy na wsi przyjmował w tym czasie bardzo chętnie kościuszkowskie symbole. W symbolice tej dominowała kosa (w bardzo różnych kontekstach) oraz hasło „Żywią i bronią” ze sztandaru z 1794 roku.

W 200. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej, 22 maja 1994 roku odsłonięty zo- stał w Racławicach pomnik chłopskiego bohatera – Bartosza Głowackiego. Dokonał

34 F. Ziejka, *Złota legenda chłopów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 196–198.

tego Waldemar Pawlak – premier rządu RP w dzień Święta Ludowego, święta wyrosłego z tradycji raławickiej w ruchu ludowym.

Historia czynu zbrojnego chłopów polskich w Insurekcji Kościuszkowskiej miała swój epilog po 200 latach na polach Raławic. Pomnik Bartosza Głowackiego był symbolem zwieńczającym polską suwerenność państwa i sprawiedliwe rozwiązanie kwestii chłopskiej.

Tadeusz Kościuszko nie został zapomniany. 200. rocznica jego śmierci przypadająca w roku 2017 – ogłoszonym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jako „Rok Tadeusza Kościuszki” – będzie godnie uczczona przez całe polskie społeczeństwo. W jej obchodach czynnie uczestniczyć będzie Polskie Stronnictwo Ludowe, a także Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości.

## Literatura

- Adamczyk Mieczysław, Pastuszka Stefan, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1985.
- Adamek Tadeusz, Śladkowski Wiesław, Witusik Adam Andrzej, *Kościuszek pod Racławicami*, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Lublin 1984.
- Bartel Wojciech Maria, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1959.
- Bądźcie solidarni! Wielki strajk chłopski 1937 r.*, pod red. J. Gmitruka i D. Pasiak-Wąsik, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2007.
- Bratkowski Stefan, *Z czym do nieśmiertelności*, wyd. 2 poszerzone, „Śląsk”, Katowice 1979.
- Dihm Jan, *Kościuszek nieznan*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.
- Dyłałowa Hanna, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1981.
- Gmitruk Janusz, *Konstytucja 3 Maja a kwestia chłopska*, [w:] *Podlasie a Konstytucja 3 Maja. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dwusetną rocznicę Konstytucji 3 Maja*, pod red. Tomasza Demidowicza, Instytut WFiS Akademii Wychowania Fizycznego, Biała Podlaska 1991.
- Gmitruk Janusz, Mazurek Jerzy, *Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2004.
- Gmitruk Janusz, Pasiak-Wąsik Dorota, *Nad głowami zielenią powiaty sztandary... Nowosielce 1936*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016.
- Górski Konstanty, *Wojna 1792 roku*, Centralne Biuro Wydawnictw N.K.N., Kraków 1917.
- Grodziski Stanisław, *Polska w czasach przełomu (1764–1815)*, *Wielka historia Polski*, t. 4, „Fogra”, Oficyna Wydawnicza i Świat Książki, Warszawa 2001.
- Herbst Stanisław, *Bitwa na przedpolu Warszawy w lipcu 1794*, „Przegląd Humanistyczny” t. 44/3, 1953.
- Herbst Stanisław, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1983.
- Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. nauk. Janusz Gmitruk, Andrzej Stawarz, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2004.
- Insurekcja kościuszkowska. The Kosciuszko uprising*, wstęp i red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Bochnia 2014.

- Kieniewicz Stefan, *Historia Polski 1795–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Kieniewicz Stefan, Zahorski Andrzej, Zajewski Władysław, *Trzy powstania narodowe (kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe)*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1992.
- Konopczyński Władysław, *Konfederacja barska*, t. 1–2, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1936–1938.
- Kościuszek – powstanie 1794 – tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego 15–16 kwietnia 1994*, pod red. Jerzego Koweckiego, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1997.
- Kowecki Jerzy, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963.
- Kowecki Jerzy, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- Kukiel Marin, *Maciejowice*, Kraków 1929.
- Kukiel Marin, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1929.
- Kur Jolanta, *Legenda Kościuszki i Insurekcji 1794 r. w tradycji ruchu ludowego*, [w:] *Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, red. nauk. Janusz Gmitruk, Andrzej Stawarz, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2004
- Leśnodorski Bogusław, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1960.
- Lord Robert Howard, *Drugi rozbiór Polski*, „Pax”, Warszawa 1973.
- Lubicz-Pachoński Jan, *Wojciech Bartosz Głowacki. Bohater spod Raclawic*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wies”, Kraków 1946.
- Łojek Jerzy, *Upadek konstytucji 3 maja*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 3: 1931–1939, zebrali i oprac. Jan Borkowski i Józef Kowal, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966.
- Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: 1939–1945, materiały zebrał Jan Nowak, opracowali, wstępem i przypisami opatrzyli Zygmunt Mańkowski i Jan Nowak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966.
- Michalski Jerzy, *Schyłek konfederacji barskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1970.
- Mikuła Wojciech Stanisław, *Maciejowice 1794*, „Bellona”, Warszawa 1991.
- Nowak Tadeusz Marian, Wimmer Jan, *Historia oręża polskiego 963–1795*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.

- Pastuszka Józef Stefan, *Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1985, nr 25.
- Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego. Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 10, oprac. Andrzej Zahorski, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960.
- Powstanie 1794 roku i tradycje kościuszkowskie na Podlasiu*, red. Janusz Wojtasik, Instytut Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej, Siedlce 1997.
- Powstanie kościuszkowskie 1794 roku. Dzieje militarne*, 1–2, „Egros”, WIH, red. Tadeusz Rawski, Warszawa 1994–1996.
- Prądzyński Ignacy, *Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, J. Rowiński, Kraków 1996.
- Ramotowska Franciszka, *Odradzanie się państwa polskiego w epoce poróżbiorowej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
- Rawski Tadeusz, *Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953.
- Reymont Władysław Stanisław, *Rok 1794. Powieść historyczna*, 3, *Insurekcja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Rostworowski Emanuel, *Legends i fakty XVIII wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.
- Smoleński Władysław, *Konfederacja Targowicka*, nakładem autora, Kraków 1903.
- Szyndler Bartłomiej, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Wydawnictwo Ancher, Warszawa 1994.
- Szyndler Bartłomiej, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, „Bellona”, Warszawa 1991.
- Śliwiński Artur, *Powstanie kościuszkowskie*, Państwowe Wydaw. Książek Szkolnych, Lwów 1939.
- Śliziński Jerzy, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Wydaw. Min. Obrony Narodowej, Warszawa 1981.
- Śreniowska Krystyna, *Kościuszko bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych 1794–1946*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopczewski, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968.
- Tokarz Wacław, *Żołnierze kościuszkowscy*, wyd. 2, Centralne Biuro Wydawnictw N.K.N., Kraków 1915.
- Wojtasik Janusz, *Kosa „Bronią Wolności” Insurekcji Kościuszkowskiej (1794 roku)*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, praca zbiorowa pod red. Romana Dmowskiego, Janusza Gmitruka,

Grażyny Korneć, Wojciecha Włodarkiewicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa – Siedlce 2006.

Wolański Adam [Tadeusz Soplica], *Wojna polsko-rosyjska 1792 roku*, t. 1: *Kampania koronna*, D.E. Friedlein, Kraków 1906; t. 2: *Kampania litewska*, D.E. Friedlein, Kraków 1922.

Ziejka Franciszek, *Złota legenda chłopów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

„*Żywią i Bronią*”. *Wieś i chłopi w obronie ojczyzny*, pod red. Janusza Gmitruka i Piotra Matusaka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009.



## SPIS TREŚCI

|                                                                   |    |
|-------------------------------------------------------------------|----|
| Przedmowa                                                         | 5  |
| <i>Insurekcja Kościuszkowska i jej Naczelnik w sztuce</i>         | 7  |
| Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości                   |    |
| Wprowadzenie                                                      | 7  |
| Wczesna ikonografia Tadeusza Kościuszki                           | 9  |
| Kościuszek pokonany                                               | 17 |
| Literatura                                                        | 22 |
| <i>Legenda Naczelnika Powstania Kościuszkowskiego</i>             | 25 |
| Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego |    |
| Wprowadzenie                                                      | 25 |
| W obronie Konstytucji 3 maja                                      | 39 |
| Powstanie Kościuszkowskie                                         | 44 |
| Bitwa pod Racławicami                                             | 51 |
| Bitwa pod Szczekocinami                                           | 53 |
| Obrona Warszawy                                                   | 56 |
| Bitwa pod Maciejowicami                                           | 59 |
| Tadeusz Kościuszek a chłopcy                                      | 62 |
| Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym                           | 67 |
| Literatura                                                        | 90 |





ISBN 978-83-7901-113-1  
ISBN 978-83-65439-10-9



9 788379 011131 >